Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 3 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 302 (1227)

ANGLOSASKIE MACHINACJE

Sprawa przyjęcia 13 nowych członków do ONZ przewleka się w nieskończoność

NOWY JORK (PAP). W Komisji Politycznej rozpoczęła się dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ. Komisji przedstawiono sprawozdanie Rady Bezpieczeństwa, które stwierdza, że **Rada nie może udzielić pozytywnych rekomendacji w sprawie przyjęcia do ONZ** 13 krajów — Albanii, Bułgarii, Austrii, Finlandii, Irlandii, Rumunii, Portugalii, Węgier, Transjordanii, Cejlonu, Mongolskiej Republiki Ludowej, Włoch i Nepalu.

Długa dyskusja, która **toczy się nad tym zagadnieniem od trzech lat**, jest dobitnym świadectwem tego, że anglo-amerykańskie **koła reakcyj ne dążą do tego, by przyjąć do ONZ jedynie te kraje, w których istnieją wygodne dla nich rządy.**

Delegacja radziecka w Radzie Bezpieczeństwa próbowała doprowadzić do kompromisu, godząc się na przyjęcie do ONZ szeregu popieranych przez blok anglo-amerykański krajów pod warunkiem nie stosowania dyskryminacji wobec przyjęcia do ONZ Rumunii, Bułgarii, Albanii, Węgier i Mongolskiej Republiki Ludowej. **Jednakże ta kompromisowa propozycja delegacji ZSRR została odrzucona przez blok anglo-amerykański.**

Projekt australijski i projekt argentyński

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej rozpatrywano dwa projekty rezolucji: 1) projekt Australii, zalecający Generalnemu Zgromadzeniu zwrócenie się do Rady Bezpieczeństwa z żądaniem ponownego przestudiowania sprawy przyjęcia do ONZ następujących krajów: Włoch, Portugalii, Transjordanii, Nepalu, Irlandii, Finlandii, Cejlonu, Austrii i „Republiki" południowo-koreańskiej i 2) projekt argentyński, zalecający zwrócenie się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z prośbą o „wyjaśnienie" czy Generalne Zgromadzenie ma prawo przyjmowania nowych członków do ONZ niezależnie od tego czy Rada Bezpieczeństwa udzieliła swych rekomendacji.

Jasne jest, że argentyński projekt rezolucji jest **kolejną próbą obejścia Rady Bezpieczeństwa i zasady jednomyślności wielkich mocarstw.** Projekt ten jest sprzeczny z Kartą ONZ, która przewiduje, że **Zgromadzenie Generalne ma prawo przyjmować nowych członków jedynie na podstawie zalecenia Rady Bezpieczeństwa, przyjętego przez wszystkich stałych członków Rady.**

Przedstawiciel ZSRR Carapkin zdemaskował manewry bloku anglo-amerykańskiego w tej sprawie. Wskazał on, że **główna przyczyna impasu w jakim znalazła się ONZ w sprawie przyjmowania nowych członków polega na tym, iż USA i Anglia nie kierują się w tym wypadku Kartą ONZ, lecz swymi sympatiami dla reżimów politycznych niektórych krajów oraz swą wrogością wobec demokratycznych ustrojów innych krajów.**

Oszczercza kampania USA i Anglii przeciwko państwom demokracji ludowej

USA i Anglii przyświeca jeden cel — nie dopuścić do przyjęcia do ONZ Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Węgier i Rumunii. Stany Zjednoczone i Anglia uciekają się przy tym do oszczerczej kampanii przeciwko tym krajom.

Sprzeciwiając się przyjęciu do ONZ Bułgarii, Węgier i Rumunii — **Stany Zjednoczone i Anglia naruszają przyjęte w Poczdamie zobowiązania oraz traktaty pokojowe zawarte z tymi krajami.**

Aby zamaskować swe stanowisko, koła reakcyjne USA i Anglii wraz z kołami reakcyjnymi innych krajów składają oszczercze deklaracje, iż Związek Radziecki rzekomo sprzeciwia się przyjęciu do ONZ Włoch i Finlandii.

Twierdzenia takie pozbawione są wszelkich podstaw. ZSRR nie sprzeciwia się przyjęciu do ONZ Włoch i Finlandii wraz z innymi państwami, lecz nie może się zgodzić z takim stanem rzeczy, by w sprawie przyjęcia do ONZ traktowano inaczej prośbę Włoch i Finlandii, a inaczej prośbę Bułgarii, Węgier i Rumunii.

Najbardziej oburzającą rzeczą — oświadczył Carapkin — jest fakt, że **USA jawnie wykorzystują to zagadnienie jako środek zemsty politycznej, nacisku politycznego, a nawet szantażu wobec krajów demokracji ludowej. Tym się tłumaczy, że Stany Zjednoczone, usłużnie popierane przez swych satelitów prowadzą dziką kampanię oszczerstw przeciwko Bułgarii, Węgrom i Rumunii.**

Sprawiedliwe stanowisko ZSRR

Stany Zjednoczone zapominają, że **w przygotowaniu Karty ONZ brało udział ponad 50 państw o różnych systemach politycznych i społecznych. Stany Zjednoczone usiłują narzucić wszystkim pogląd, że ich własne egoistyczne interesy i rachuby polityczne są identyczne z zadaniami i celami ONZ.** Kampania Stanów Zjednoczonych jest **aktem zemsty politycznej wobec krajów demokracji ludowej, środkiem nacisku politycznego na kraje, do ustroju których USA i Anglia odnoszą się z wyjątkową wrogością.**

Jeśli chodzi o stanowisko ZSRR — kontynuował Carapkin — **jest ono całkowicie objektywne i sprawiedliwe. ZSRR kieruje się wspólnymi interesami ONZ, a nie swymi sympatiami dla tego, lub innego państwa. ZSRR domaga się, by sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ była zadecydowana bezzwłocznie w tym duchu, by prośby wszystkich 13 państw zostały uwzględnione. Delegacja ZSRR uważa przy tym za konieczne podkreślić, że chociaż istnieją poważne podstawy do wystąpienia przeciwko przyjęciu do ONZ niektórych państw — jednakże ZSRR gotów jest wycofać swe zastrzeżenia pod warunkiem, że nie będzie stosowana dyskryminacja w tej sprawie wobec Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Rumunii i Węgier.**

— 31 października br. — Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych wykonało plan roczny

Plan roczny produkcji Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych został wykonany dnia 31 października br. tj. na dwa miesiące przed terminem.

Do końca bieżącego roku plan produkcyjny Zjednoczenia zostanie przekroczony o ca 18 proc.

Francja przygotowuje się do obchodu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej

PARYŻ (PAP). — W całej Francji odbywają się przygotowania do uroczystego obchodu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Z okazji tej odbędą się manifestacje we wszystkich większych miastach francuskich. Przemówienia wygłoszą przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej z Thorezem, Duclos i Marty na czele.

Delegacja młodzieży Chin Ludowych zwiedza Śląsk

KATOWICE (PAP). — Bawiąca w Polsce delegacja młodzieży Chin Ludowych z członkiem Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Chin Ludowych gen. Hsiao-Hua na czele, odwiedziła w dniach 31 października i 1 listopada Śląsk, nawiązując serdeczny kontakt z młodzieżą miejscowych zakładów pracy.

Goście chińscy zwiedzili kopalnię „Zabrze-Wschód" i hutę „Pokój", interesując się żywo warunkami pracy górników oraz osiągnięciami socjalnymi.

Francuzi w obronie patriotów greckich

PARYŻ (PAP). **Francuski Komitet Pomocy Grecji Demokratycznej, wystosował do ONZ depeszę, domagającą się interwencji w obronie patriotów, skazanych na karę śmierci przez faszystowski rząd ateński. Podobną depeszę przesłał do ONZ Związek Młodzieży Republikańskiej, której delegacja interweniowała ponadto we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w ambasadzie greckiej w Paryżu.**

Komunikat

W dniu dzisiejszym (3 listopada) o godzinie 16 — w sali Centralnej Szkoły PZPR w Łodzi, przy Al. Kościuszki 65 — członek KC PZPR tow. **O. Dłuski** wygłosi referat na temat **„O nowych momentach w sytuacji międzynarodowej".**

Obecność wykładowców kursów partyjnych i konsultantów — którzy nie byli obecni na odprawie prelegentów w dniu 26.10. 1949 r. — jest obowiązkowa.

Rząd izraelski przystąpił do obozu podżegaczy wojennych

KP Izraela piętnuje przemówienie premiera Ben-Guriona

TEL AVIV (PAP) — W Tel Avivie opublikowano rezolucję KC Komunistycznej Partii Izraela, przyjętą w związku z wygłoszonym niedawno przemówieniem premiera Ben-Guriona.

Centralny Komitet Komunistycznej Partii Izraela — głosi rezolucja — potępia przemówienie premiera Ben-Guriona, wygłoszone 28 października na kongresie partii Mapai (prawicowi socjal-demokraci). Przemówienie to wymierzone było przeciwko Partii Komunistycznej Izraela, przeciwko partii Mapam (zjednoczona partia robotnicza), przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Rezolucja podkreśla, że tego rodzaju polityka ma na celu **odwrócenie uwagi mas ludowych od ostrego kryzysu gospodarczego,** od wzrastającego bezrobocia i od ataków na płace robotnicze.

Ostatnie przemówienie premiera Ben-Guriona — stwierdza dalej rezolucja — dowodzi, że **przystąpił on** otwarcie do amerykańskiego obozu podżegaczy wojennych, do ich polityki „zimnej wojny", skierowanej przeciwko ZSRR i idei komunizmu.

Rezolucja wzywa wszystkich pracujących, by **w obliczu niebezpieczeństwa faszyzacji kraju, jawnych wystąpień przeciwko ZSRR i krajom** demokracji ludowej, w obliczu gróźb pod adresem Komunistycznej Partii Izraela i partii Mapam, w obliczu zamachu na demokratyczne prawa robotników — utworzyli front ludowy dla obrony praw demokratycznych, poziomu życia mas pracujących i prawdziwej niezależności Izraela.

Utworzenie lewicowego frontu — Partii Komunistycznej i parii Mapam, jako podstawy frontu ludowego szerokich mas jest drogą, która wiedzie do walki przeciwko faszyzacji kraju, do walki o obronę poziomu życia mas pracujących, o stałą pracę nad zorganizowaniem emigracji, o demokrację i niezależność, o przyjaźń z obozem socjalizmu, o utrwalenie pokoju światowego.

Przemysł włókien łykowych wykonał plan roczny

Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych melduje o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w dniu 2 listopada rb. o godz. 11-ej.

Osiągnięcia te zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie sprawnej działalności załóg fabrycznych, czołowym przodownikom i ofiarnej pracy ogółu uspołecznionych pracowników — zarówno przez wykonanie zobowiązań podjętych w ramach uroczystości 1-Majowych i Czynu Lipcowego — jak i realizowanie zadań współzawodnictwa pracy.

Rząd Attlee — Bevina ogłosił program zarządzeń gospodarczych, który spowoduje dalszy katastrofalny spadek stopy życiowej robotników angielskich. W ten sposób olbrzymie wydatki zbrojeniowe przerzucone zostaną na barki brytyjskiej klasy robotniczej. (Z gazet)



Anglia — w labourzystowsko-amerykańskiej „wyżymaczce"

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał komisarza gospodarki energetycznej

WARSZAWA (PAP). — W celu zracjonalizowania i usprawnienia gospodarki energetycznej, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu prezydium powziął **uchwałę o powołaniu komisarza gospodarki energetycznej.**

Do zadań komisarza będzie należała m. in. **kontrola stosowania właściwych surowców energetycznych do wytwarzania energii** (elektrycznej, gazowej, cieplnej itp.) oraz nadzór nad racjonalnym przetwarzaniem tych surowców na różne rodzaje energii. Komisarz będzie miał nadzór nad zużyciem energii przez głównych odbiorców — zgodnie z interesami gospodarczymi Państwa.

Na wniosek ministra skarbu, Komitet Ekonomiczny przyjął projekty uchwał Rady Ministrów w sprawie nadania statutów Bankowi Inwestycyjnemu i Bankowi Komunalnemu oraz podjął uchwałę w sprawie statutu Gminnych Kas Spółdzielczych.

Plan Marshalla godzi w interesy wszystkich pracujących

Metalowcy całego świata poprą strajk metalowców USA

PARYŻ (PAP). Sekretarz wydziału branżowego metalowców Światowej Federacji Związków Zawodowych — Jourdain, mówiąc o strajku 500 tys. metalowców i robotników przemysłu metalurgicznego w Stanach Zjednoczonych trwającym już cały miesiąc, oświadczył dziennikarzom: potężny ten strajk oznacza, że **plan Marshalla wymierzony jest tak że przeciwko amerykańskim masom pracującym.**

Oznacza on, że robotnicy amerykańscy zmuszeni są prowadzić walkę o system ubezpieczeń społecznych, który nie istnieje w USA. W tym samym czasie na rozkaz swych amerykańskich mocodawców koła rządzące i przedsiębiorcy krajów marshallowskich usiłują zlikwidować zdobycze społeczne wywalczone przez masy pracujące tych krajów.

Fakty te świadczą dobitnie — powiedział Jourdain — o ścisłej wspólnocie interesów mas pracujących Ameryki i innych krajów. Świadczą one o braterskim sojuszu z milionami ich towarzyszy w ZSRR i krajach demokracji ludowej, którzy korzystają z pełnego systemu ubezpieczeń społecznych.

Biorąc pod uwagę rozmach walki i wagę jej celów, **wydział branżowy metalowców ŚFZZ wzywa metalowców i robotników przemysłu metalurgicznego na całym świecie do wzmacniania swej jedności w celu efektywnego poparcia strajku amerykańskich metalowców.** Zwycięstwo bowiem robotników amerykańskich będzie jednocześnie zwycięstwem wszystkich pracujących.

Nowy gabinet — stare kłopoty

Bidault szuka pokrycia dla deficytu

PARYŻ (PAP). — Na środę wieczorem zwołano pierwsze posiedzenie gabinetu Bidault. Na porządku dziennym znajdują się sprawy płac i budżetu. **Rząd Bidault staje od pierwszych dni wobec olbrzymich trudności finansowych.** Na pokrycie wydatków przyszłego roku **trzeba znaleźć dodatkowo około 300 miliardów franków.** Niezależnie od tego konieczne jest pokrycie deficytu budżetowego w roku bieżącym, wynoszącego około 100 miliardów franków.

Przewiduje się, że rząd Bidault ucieknie się do podwyższenia podatków, podniesienia cen benzyny i zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej lub zagranicznej.

Generalny atak bloku atlantyckiego na Szwecję

MOSKWA (PAP).—Agencja TASS donosi z Oslo:

Zabiegi sił imperialistycznych wokół przyłączenia Szwecji do agresywnego bloku atlantyckiego wkraczają w decydującą fazę.

Według doniesień dziennika norweskiego „Verdens-Gang" — **Szwecji zaproponuje się współpracę w ramach paktu atlantyckiego.** To, co jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się utopią, obecnie jest projektem opracowanego planu. Przewiduje się, — pisze dalej „Verdens-Gang" — że zwrócenie się do rządu szwedzkiego z propozycją wzięcia udziału w pakcie atlantyckim będzie dokonane przez **Anglię, Norwegię i Danię** w imieniu mocarstw paktu atlantyckiego.

Dziennik daje do zrozumienia, że propozycja powyższa pochodzi od Stanów Zjednoczonych, które liczą na bardzo przychylne stanowisko w tej sprawie szwedzkich kół wojskowych.

Obrady konferencji „Okrągłego Stołu" dotychczas bez rezultatu

HAGA (PAP). Obrady t. zw. konferencji „Okrągłego Stołu" zbliżają się ku końcowi nie bacząc na to, że **nie podjęto decyzji ani w jednej sprawie.** Jak donoszą dzienniki ogłoszone będą **połowiczne decyzje** na temat utworzenia „Federacji indonezyjsko-holenderskiej", o stworzeniu Stanów Zjednoczonych Indonezji itd.

Podkreśla się, że w ciągu ostatnich dni **przedstawiciel amerykański użył silnej presji na uczestników konferencji,** domagając się szybkiego **zakończenia obrad.**

Dziennik „Trouve" wskazuje, że obrady konferencji „Okrągłego Stołu" toczą się pod dyktandem Departamentu Stanu.

Wykonanie planów produkcji w przemyśle maszyn rolniczych

WARSZAWA (PAP) — Przemysł maszyn rolniczych, który już w dniu 1 maja br. wykonał plan 3-letni, zameldował, że w dniu 31 października br. wykonał również plan roczny za rok 1949.

Do dnia 1 listopada br. fabryki podległe Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych wyprodukowały około 320 tys. sztuk różnych narzędzi, a ponadto wiele tysięcy ton części zamiennych.

„Kwestia narodowa a leninizm"

O pracy Józefa Stalina

Artykuł A. Azizjana na str. 2

Socjalizm zapewnił Białorusi wspaniały rozkwit i dobrobyt

Referat premiera Kleszczewa na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej BSRR

MOSKWA (PAP) Na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej Białorusi wygłosił referat przewodniczący Rady Ministrów BSRR Kleszczew.

Przewodniczący Rady Ministrów Białorusi stwierdził na wstępie swego referatu, że wielka socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyzwoliła naród białoruski od niewolnictwa kapitalistycznego i od ucisku narodowego. 10 lat temu — 17 września 1939 r., bohaterska Armia Radziecka przyniosła cierpiącemu narodowi Zachodniej Białorusi dawno upragnione wyzwolenie od ucisku polskich obszarników. Naród białoruski zjednoczył się w ramach jednolitego radzieckiego państwa białoruskiego. Masy pracujące Zachodniej Białorusi rozpoczęły nowe, szczęśliwe życie.

Zdradziecka napaść hord faszystowskich na Zw. Radziecki przerwała pokojową, twórczą pracę narodu radzieckiego. Setki tysięcy synów narodu białoruskiego z bronią w ręku w szeregach Armii Radzieckiej, w oddziałach partyzanckich broniły z poświęceniem radzieckiej socjalistycznej ojczyzny. Naród białoruski — mówił dalej Kleszczew — nigdy nie zapomni, że swe wyzwolenie od faszystowskich najeźdźców zawdzięcza bohaterskiej Armii Radzieckiej i jej genialnemu wodzowi — Generalissimusowi Stalinowi.

Olbrzymie sukcesy we wszystkich dziedzinach życia

Następnie Kleszczew podkreślił znaczne sukcesy w odbudowie i dalszym rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego Białorusi, osiągnięte przez naród białoruski pod kierownictwem partii komunistycznej oraz przy ogromnej pomocy rządu ZSRR, CK WKP(b) i Stalina.

Przemysł białoruski wykonał plan pierwszych trzech lat powojennej pięciolatki w 109 proc. Zakłady przemysłowe pracują przy pomocy najnowszej doskonałej techniki, buduje się giganty przemysłu socjalistycznego — zakłady samochodów i traktorów. W bieżącym roku liczne fabryki i gałęzie przemysłu kończą wykonywanie swych zadań w ramach planu pięcioletniego.

Znaczne sukcesy osiągnięto w powojennym rozwoju rolnictwa. W kołchozach i sowchozach Republiki zorganizowano 25 tys. ferm zwierzęcych. Powiększyła się liczba bydła rogatego, świń, owiec i ptactwa.

W ciągu ostatnich czterech lat odbudowano na Białorusi 10 tys. wsi, zbudowano 400 tys. domów, w których mieszka ponad 2 miln. osób. Poważne sukcesy osiągnięto również w odbudowie miasta, w dalszym ulepszeniu warunków życia pracujących.

Także w dziedzinie kulturalnej notuje się wielkie sukcesy. Na Białorusi czynnych jest 28 wyższych uczelni, 110 specjalnych średnich zakładów naukowych, 11.789 szkół, w których pobiera naukę półtora miliona dzieci, 17-tu działaczom białoruskiej literatury i sztuki przyznano premie stalinowskie.

Wspaniały rozwój gospodarki socjalistycznej w Zachodniej Białorusi

Zmieniają swe oblicze ziemie Białorusi Zachodniej. Podczas gdy poziom produkcji przemysłowej całej Białorusi przewyższy w końcu planu pięcioletniego poziom przedwojenny o 16 proc. — na ziemiach zachodnich Republiki przewyższy on produkcję przedwojenną więcej niż dwukrotnie.

Pracujące chłopstwo Białorusi Zachodniej przekonawszy się o zaletach gospodarki kolektywnej stanowczo wkracza na drogę nowego życia socjalistycznego. Zorganizowano tam 4 tys. kołchozów. Rząd białoruski podjął decyzję udzielnia jak największej pomocy gospodarce rolnej obwodów zachodnich. Organizuje się dodatkowo 45 stacji maszynowo-traktorowych. Dostarcza się tam tysiące traktorów, setki samochodów i kombajnów, dziesiątki tysięcy maszyn siewnych itd.

Bujnie rozwija się życie kulturalne na ziemiach Zachodniej Białorusi. Tam, gdzie 10 lat temu nie było ani jednej szkoły białoruskiej, obecnie istnieje sieć 4.230 szkół średnich i 5 wyższych uczelni. Jeszcze w 1938 r. połowa ludności Białorusi Zachodniej nie umiała czytać ani pisać, a w bieżącym roku analfabetyzm jest już zlikwidowany. Na Białorusi Zachodniej otwarto 10 kin, 344 kina ruchome, 3 teatry dramatyczne, 6 muzeów, 1.527 bibliotek, 1.193 świetlic i klubów wiejskich. Zorganizowano tam 274 szpitale na 8.400 łóżek, w których udziela się bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Ze środowiska robotników i chłopów Białorusi Zachodniej w ciągu 10 lat władzy radzieckiej wyrosły tysiące nauczycieli, lekarzy, inżynierów i agronomów. Ożywiła się znacznie aktywność polityczna mas pracujących. Do rad miejskich wybrano w Zachodniej Białorusi 28.874 deputowanych, w tej liczbie 7.798 kobiet.

W rocznicę swego zjednoczenia — powiedział na zakończenie Kleszczew — naród białoruski przesyła gorące słowa miłości i wierności dla rządu radzieckiego, partii komunistycznej, wielkiego wodza mas pracujących, najlepszego przyjaciela narodu białoruskiego — Stalina.

Na marginesie

Życzenia pana Reutera

Wraz z powstaniem neohitlerowskiego rządu w Bonn, weszło w modę organizowanie na terenie Niemiec Zachodnich zebrań i wieców „przesiedleńców" ze Wschodu, na których to zgromadzeniach wygłaszane są rewizjonistyczne i antypolskie przemówienia oraz uchwalanie rezolucji o najzupełniej prowokacyjnym charakterze.

Podobne imprezy odbywają się również za wiedzą i zgodą anglosaskich władz okupacyjnych — w tzw. Berlinie Zachodnim — i właśnie w tych dniach na jednym z tych „przesiedleńczych" zebrań przemówił sam „burmistrz" Zachodniego Berlina — schumacherowiec Reuter, wygłaszając pod adresem ZSRR i Polski jeszcze jedną porcję kłamstw, oszczerstw i pretensji.

„Burmistrz' Reuter pozwolił sobie m. in. na takie wielomówiące stwierdzenie: Gdyby w Warszawie był inny rząd, rząd, który p. Reuterowi podobało się nazwać „demokratycznym" i „patriotycznym", wówczas — mówił Reuter — „przesiedleńcy mogliby wrócić do swoich domów na wschodzie, a my wszyscy jeździlibyśmy do Gdańska, Szczecina i Wrocławia bez przekraczania granicy niemieckiej"...

Schumacherowski prowokator z Zachodniego Berlina ma w tym wypadku istotnie rację. Gdyby w Warszawie był rząd, odpowiadający gustom i... potrzebom p. Reutera tudzież jego anglosaskich rozkazodawców, tj. rząd, złożony z takich „patriotów" i „demokratów", jak Mikołajczyk, Anders, Doboszyński lub Władysław Studnicki, który właśnie zgłosił się ochotniczo jako świadek obrony w procesie hitlerowskiego zbira — Mannsteina — wówczas pragnieniom pp. Reuterów stałoby się zadość, a oni sami i ich przyjaciele polityczni mogliby „jeździć do Gdańska, Szczecina i Wrocławia bez przekraczania granicy niemieckiej"... Ma pan rację, panie „burmistrzu", swój do swego po swoje.

Lecz, że w Warszawie takiego rządu nie ma i nigdy nie będzie, przeto pobożne życzenia p. Reutera pozostaną tylko życzeniami, — a my nad jego berlińską mową zastanawiać się dłużej nie będziemy.

B. D.

John Bull-bul-bul!



czyli skutki pomocy marshallowskiej dla Anglii
(Rys. Aramowa)

Wbrew niecnym zakusom imperialistów

Naród indonezyjski zadecyduje sam o swym losie

Zagraniczna prasa reakcyjna za wszelką cenę stara się przekonać opinię światową, że o losach Indonezji zadecyduje rzekomo konferencja „okrągłego stołu" w Hadze. Uczestnicy konferencji opracowali już projekty „konstytucji" t.zw. Stanów Zjednoczonych Indonezji, projekty statutu „Związku Holendersko-Indonezyjskiego" itd. Organizatorzy konferencji utrzymują, że uchwalenie tych projektów zdoła rozstrzygnąć problem Indonezji.

Jednakże — zaznacza na łamach „Krasnej Zwiezdy" A. Leontiew **nierealność podobnych twierdzeń stanie się oczywista, jeśli weźmiemy pod uwagę, że prawdziwy gospodarz kraju — naród indonezyjski — nie jest na konferencji reprezentowany.**

Wzrost aktywności partyzantów indonezyjskich powoduje, że rokowania w Hadze stają się bezpodstawne i bezprzedmiotowe. Bohaterski opór narodu Indonezji **pokrzyżował plany inicjatorów konferencji.** Zdradziecka polityka Hatty powoduje wzrastające oburzenie narodu indonezyjskiego. Obawiając się gniewu narodu, ten Quissling indonezyjski za wszelką cenę stara się wywołać wrażenie, że sprzeciwia się on żądaniom swych mocodawców i usiłuje ich skłonić do wysunięcia „rozsądnych" możliwych do przyjęcia warunków.

Naród indonezyjski w odpowiedzi na kolejne próby narzucenia mu dawnego reżimu kolonialnego, odpowiedział wzmożoną walką partyzancką prowadzoną pod kierownictwem frontu narodowo-demokratycznego.

Partyzanci, którzy dotychczas kontrolowali całkowicie rolnicze rejony kraju, wyzwalają obecnie spod jarzma okupantów również i wielkie miasta. Nie dawno zajęli miasto Pagerbarang. 15 października agencja ANP podała wiadomość, że wojska holenderskie, pod naciskiem partyzantów, ewakuowały kilka miast w centrum Jawy oraz port Pakitan.

9 października Biuro Polityczne Indonezyjskiej Partii Komunistycznej, stojącej na czele frontu narodowo-demokratycznego, opublikowało specjalne oświadczenie, w którym domaga się ewakuacji wojsk okupacyjnych z kraju, odmowy na udzielanie baz wojennych mocarstwom kolonialnym i przyznania Indonezji prawdziwej niezawisłości. Jedynie pod warunkiem przyjęcia tych postulatów możliwy jest w Indonezji prawdziwy pokój, o który od czterech już lat walczą po bohatersku wszyscy patrioci indonezyjscy.

Wzmocnimy front pokoju i socjalizmu przez wykonanie zadań planu 6-letniego

Robotnicy fabryki A-51 do towarzyszy radzieckich w przeddzień 32 rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP) — Dnia 31 października br. załoga stołecznej fabryki sprzętu elektrotechnicznego A-51 (dawniej Marciniak) z okazji zbliżającej się 32 rocznicy Rewolucji Październikowej jednomyślnie uchwaliła wysłanie listu do robotników pokrewnych zakładów pracy obwodu moskiewskiego.

W świetlicy fabrycznej, udekorowanej transparentami z hasłami mobilizującymi do wykonania zadań produkcyjnych, zebrali się natychmiast po pracy robotnicy wszystkich działów fabryki.

Gdy przewodniczący fabrycznego komitetu PZPR — Bronisław Chudy podkreśla przodującą rolę klasy robotniczej ZSRR w ogólnoświatowej walce mas pracujących o pokój i socjalizm, na sali wybucha entuzjazm. Podczas czytania listu raz po raz zrywają się okrzyki na cześć wodza światowego obozu pokoju i postępu — Generalissimusa Stalina, na cześć braterstwa narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego i na cześć braterskiej Armii Radzieckiej — wyzwolicielki Polski Ludowej, strażniczki pokoju.

We wstępie listu robotnicy A-51, przesyłając radzieckim towarzyszom braterskie pozdrowienia, życzą serdecznie nowych osiągnięć w budownictwie komunizmu, w pomnażaniu siły Związku Radzieckiego — przewodnika w walce o ideały całej postępowej ludzkości — o pokój i socjalizm.

My, robotnicy fabryki A-51, — stwierdza list — tak jak miliony ludzi pracy w całej Polsce, nie zapomnimy, że życie nasze i naszych najbliższych, naszą wolną ojczyznę i możność pokojowej pracy zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, zrodzonemu z Wielkiej Rewolucji Październikowej, waszej bohaterskiej armii i wielkiemu przyjacielowi Polski — towarzyszowi Stalinowi.

W dalszym ciągu listu robotnicy fabryki A-51 podkreślając, że tworzą wspólne dzieło, dzielą się z towarzyszami radzieckimi swymi osiągnięciami.

Przez wykonanie zadań planu 6-letniego — brzmi dalej list — wypełnimy swój obowiązek wobec proletariatu całego świata, wzmocnimy Polskę, wzmocnimy front pokoju i socjalizmu, przyspieszymy zwycięstwo nad imperializmem.

Takie jest nasze zobowiązanie — brzmi zakończenie listu — wobec was i waszego kraju, w rocznicę rewolucji, która zapoczątkowała nową erę w historii ludzkości — erę socjalizmu i otwarła przed narodami świata perspektywę dźwignięcia się z dna nieszczęść, wyzysku i wojen imperialistycznych — do sprawiedliwości, pokoju i dobrobytu.

Pod listem w imieniu całej załogi, złożyli podpisy członkowie prezydium zebrania.

O PRACY JÓZEFA STALINA

„Kwestia narodowa a leninizm" 2

Napisał A. Azizjan

(CIĄG DALSZY)

Towarzysz Stalin podkreśla, że w Związku Radzieckim nowe narody socjalistyczne powstały na bazie starych narodów burżuazyjnych, po obaleniu kapitalizmu — drogą radykalnego przeistoczenia tych narodów w duchu socjalizmu. Towarzysz Stalin wskazuje na „całą epokę" kształtowania się w Związku Radzieckim narodów socjalistycznych.

„Na gruzach starych, burżuazyjnych narodów powstają i rozwijają się nowe, socjalistyczne narody, o wiele bardziej zwarte niż jakikolwiek naród burżuazyjny, albowiem są one wolne od nieubłaganych przeciwieństw klasowych, trawiących narody burżuazyjne i o wiele bardziej ogólnonarodowe niż jakikolwiek naród burżuazyjny."

Stalinowska charakterystyka duchowego i społeczno-politycznego oblicza narodów socjalistycznych wykazuje konsekwentny internacjonalizm tych narodów. Związek Radziecki jest żywym wcieleniem scharakteryzowanych przez towarzysza Stalina cech narodów socjalistycznych, jest dla wszystkich powstających narodów socjalistycznych jaskrawym przykładem internacjonalizmu, urzeczywistnienia zasady równouprawnienia narodów, w całej swej polityce wewnętrznej i zagranicznej, przykładem najwyższej spoistości, jedności moralno-politycznej całego społeczeństwa.

Teza towarzysza Stalina o narodach burżuazyjnych i socjalistycznych jest wzorem twórczego zastosowania dialektyki materialistycznej. Towarzysz Stalin dowiódł naukowo, że powstały w zaraniu kapitalizmu naród burżuazyjny podlega dialektycznemu prawu zmian, ma własną historię — początek i koniec. Kres narodu burżuazyjnego nadchodzi z chwilą upadku kapitalizmu, z chwilą zaprowadzenia dyktatury proletariatu.

Likwidacja narodów burżuazyjnych i ukształtowanie się narodów socjalistycznych jest procesem nieuniknionym, tak samo jak nieuniknionym jest upadek kapitalizmu i ugruntowanie się socjalizmu. Twórcą i kierownikiem nowych narodów socjalistycznych może być jedynie najbardziej przodująca klasa współczesnego społeczeństwa — klasa robotnicza, — na czele ze swą awangardą komunistyczną, z internacjonalistyczną partią marksistowsko-leninowską.

II.

W PRACY „Kwestia narodowa a leninizm" towarzysz Stalin nakreśla drogi rozwoju narodów i ich języków narodowych na bazie zwycięstwa socjalizmu, demaskując antymarksistowskie, szowinistyczne poglądy w tej sprawie.

W 1925 r. towarzysz Stalin w przemówieniu „O zadaniach politycznych Uniwersytetu Narodów Wschodu" poddał krytyce socjal-szowinistyczny pogląd renegata Kautsky'ego, który twierdził, że zwycięstwo rewolucji proletariackiej w austro-niemieckim zjednoczonym państwie w połowie ubiegłego stulecia doprowadziłoby do utworzenia jednego, wspólnego języka niemieckiego i do zniemczenia Czechów, których Kautsky szyderczo nazywał „podupadłą narodowością". Towarzysz Stalin poddał ponownie krytyce poglądy nacjonalistyczne Kautsky'ego w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm" oraz w referacie politycznym Komitetu Centralnego na XVI-tym Zjeździe WKP(b).

Poddając krytyce nacjonal-szowinistyczne stanowisko Kautsky'ego, towarzysz Stalin w swej pracy „Kwestia narodowa a leninizm" wykazał, jaka powinna być polityka zwycięskiego proletariatu w sprawie dalszego rozwoju narodów i języków narodowych, jaki winien być jego stosunek do różnic narodowych. Towarzysz Stalin odsłonił bankructwo teoretyczne tych wszystkich, którzy mylą całkowicie różne pojęcia: „zniesienie ucisku narodowego" z „likwidacją różnic narodowych"; „zniesienie granic państwowych, dzielących narody" z „obumieraniem narodów" ze „zlewaniem się narodów". Takie pomieszanie pojęć jest z gruntu sprzeczne z teorią marksizmu-leninizmu i prowadzi do nacjonalizmu burżuazyjnego.

W istocie rzeczy zniesienie ucisku narodowego i rozwiązanie kwestii narodowej w ZSRR wykazało dobitnie, że w warunkach zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, różnice narodowe między narodami nie zacierają się bynajmniej. Przeciwnie, w stworzeniu trwałego, wielonarodowego państwa radzieckiego, opartego na zasadach równouprawnienia i niezłomnej przyjaźni między narodami, nadzwyczaj doniosłe znaczenie miał fakt uwzględnienia różnic narodowych, cech swoistości, przeszłości historycznej, bytu, obyczajów, oraz poziomu kulturalnego i rozwoju gospodarczego tych narodów. Towarzysz Stalin wskazuje, że w okresie zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju nie powstają jeszcze warunki, konieczne dla zespolenia się narodów i języków narodowych, a przeciwnie, powstają warunki odrodzenia i rozkwitu narodów, wyzwolonych od ucisku narodowego przez rewolucję socjalistyczną.

W swym genialnym dziele p. tyt. „Dziecięca choroba „lewicowości" w komunizmie" Lenin pisał, że „...różnice narodowe i państwowe między narodami i krajami... będą się utrzymywać jeszcze bardzo i to bardzo długo, nawet po urzeczywistnieniu dyktatury proletariatu w skali światowej..." Próby zniweczenia tych różnic Lenin nazywał głupią mrzonką, jeśli idzie o okres obecny.

Zniesienie różnic narodowych i zlewanie się języków — uczy towarzysz Stalin — nastąpi nie od razu po klęsce kapitalizmu światowego, nie za jednym zamachem, nie wydawaniem dekretów z góry. Takie wydawanie dekretów z góry byłoby na rękę siłom reakcyjnym, byłoby równoznaczne z polityką asymilacji, którą — jak stwierdza towarzysz Stalin — „wyklucza się bezwzględnie z arsenału marksizmu-leninizmu, jako politykę antyludową, kontrrewolucyjną, jako politykę zgubną".

JAKIE są więc drogi dalszego rozwoju narodów po likwidacji ustroju kapitalistycznego we wszystkich krajach? Towarzysz Stalin przewiduje trzy etapy rozwoju ludzkości po całkowitym obaleniu kapitalizmu.

Pierwszy etap będzie etapem wzrostu i rozkwitu uciemiężonych poprzednio narodów i języków narodowych, etapem ugruntowania równouprawnienia narodów, likwidacji nieufności narodowej. W tym etapie ukształtują się stosunki internacjonalistyczne między narodami.

W drugim etapie w miarę tego, jak będzie się kształtować jednolita, światowa gospodarka socjalistyczna, „zacznie się kształtować coś w rodzaju wspólnego języka, albowiem dopiero w tym etapie narody odczują konieczność posiadania jednego wspólnego języka międzynarodowego..." Towarzysz Stalin wskazuje, że na tym etapie języki narodowe i wspólny język międzynarodowy będą istniały równolegle.

I wreszcie trzeci etap rozwoju ludzkości, kiedy różnice narodowe i języki zaczną obumierać, ustępować miejsca wspólnemu dla wszystkich językowi światowemu, nastąpi wówczas **„kiedy światowy, socjalistyczny system gospodarczy dostatecznie okrzepnie i socjalizm wejdzie do życia narodów, kiedy narody przekonają się w praktyce o wyższości wspólnego języka nad językami narodowymi..."**

(D.c.n.)

FABRYKI JUTRA

O nowych maszynach i jarzeniowych lampach w pabianickich PZPB

Był późny wieczór, gdy przed bramą **PZPB w Pabianicah** zatrzymało się auto. Na magiczne słowa **„Centralny Zarząd"** otworzyły się ciężkie żelazne wrota. Kręta droga wzdłuż zabudowań fabrycznych zapewne dobrze była znana szoferowi, bo śmiało prowadził auto wśród ciemności. Zapewne i dyrektor techniczny CZPB, **tow Kłopotowski,** bywał tu taj częstym gościem, gdyż wyskoczywszy z samochodu skierował się do znajomych sobie drzwi i otworzył je mocnym szarpnięciem. Na podwórze wtargnęła struga oślepiającego światła. Przybysze zatrzymali się na chwilę, przysłaniając ręką oczy.

W pierwszej sali było bardzo widno. W blasku 300-watowych lampy lśniły błyszczące okucia nowiutkich maszyn. Zgrzeblarki, ciągarki wrzeciennice, nie dawno sprowadzone do fabryki, zaopatrzone w specjalne pyłochłonne urządzenia. Powietrze świeże, robotnicy krzątają się w czystych fartuchach. Goście szybko przeszli do następnej sali, rozglądając się ciekawie dokoła. Nagle zniknął żółty blask elektrycznych lamp. Przybysze weszli do sali maszyn obrączkowych w krąg **łagodnego niebieskawego światła.**

— Jarzeniowe lampy!

Nowe maszyny w nowym oświetleniu

Długie rurki, oprawione w emaliowaną blachę, wiszą nad maszynami na różnych wysokościach. Spokojne i jakże miłe dla zmęczonych oczu robotnika, światło poranka. W jego blasku widać dokładnie każdy odcień niedoprzędu, widać najmniejszy błąd w przędzy. Młode prządki i obciągaczki, przejęte są dumą, że to właśnie **w ich fabryce urządza się nowe oświetlenie.** Śmiało odpowiadają na pytania gości.

— Jak się pracuje **na nowych maszynach?** Nie trzeba chyba na to odpowiedzi. Wystarczy spojrzeć. Pneumofile pochłaniają wszystek kurz i zerwaną przędzę. Wrzeciona, oddzielone specjalnymi „klapkami", wirują bez zarzutu. Każdy „obrączniak" ma swój napęd elektryczny. Gdzie spojrzeć, cała olbrzymia sala zastawiona nowymi maszynami. Jeszcze nie wszystkie uruchomiono, ale niezadługo już ożyją i wtedy zawiruje 26.000 wrzecion. Światłem są wszystkie zachwycone. Można całą noc pracować i oczy nie są wcale zmęczone. A najważniejsze — można całkowicie usunąć pomieszanie niedoprzędu, tak często zdarzające się przy elektrycznym świetle.

Doskonałe warunki pracy

Tow. Kłopotowski tymczasem rozprawia żywo z majstrami i kierownikiem sali. Śpiesznymi krokami przemierzali „ganki" i szeroki korytarz, biegnący wzdłuż sali. Porównywali rozmieszczenie lamp wypytywali prządki. Jak będzie lepiej, wyżej czy niżej, wzdłuż „ganków" czy nad maszynami? Żeby nigdzie nie padał cień, żeby wszędzie docierało wnikliwe, błękitne światło.

— Tak będzie najlepiej. Prządka powinna się znajdować pośrodku kwadratu lamp.

Gdy przybysze mijali znów pierwszą salę mimowoli zmrużyli oczy. Jednak drażniący jest blask światła elektrycznego!

Na dworze warczał już motor samochodu. Za chwilę gładką szosą mknęło auto w stronę Łodzi. Wśród podróżnych panowała przez chwilę cisza.

— Fabryka przyszłości — powiedział ktoś — mając na myśli dopiero co zwiedzone PZPB w Pabianicach.

Tak będzie wszędzie

Tow. Kłopotowski odwrócił się gwałtownie w stronę mówiącego.

— Przyszłości? Nie, **teraźniejszości!** Nowe maszyny instalujemy także **w PZPB Nr 4 i 21 oraz w innych zakładach.** W tych fabrykach również zakłada się obecnie w niektórych oddziałach lampy jarzeniowe. Ponieważ wytwarzamy je już w kraju, należy przypuszczać, że przede wszystkim przemysł włókienniczy zostanie w nie zaopatrzony, że uzyskają je całe fabryki, a nie tylko poszczególne oddziały. Dzięki temu wzrośnie jakość przędzy, surowych i gotowych tkanin. Dzięki temu **lżejsza stanie się praca robotnika,** który nie będzie psuł wzroku nadwyrężając oczy przy mdłym elektrycznym świetle. Wszystkie wysiłki naszego państwa idą przecież w tym kierunku, by **ułatwić ludziom pracę,** by raz na zawsze zlikwidować dawne fabryki kapitalistyczne, ciasne, brudne, ciemne, pełne zużytych do ostatka maszyn. W nowej Polsce **praca musi być radością,** fabryka — miejscem, do którego robotnik śpieszy z ochotą. Dążymy do tego, by wszystkie fabryki włókiennicze przekształcić w takie, jak PZPB 21 i PZPB w Pabianicach.

W oddali majaczyły już w mroku wysmukłe sylwety kominów. Auto szybko zbliżało się do Łodzi.

— W ustroju socjalistycznym nie może być inaczej — powiedział twardo jeden z towarzyszy. A my przymknąwszy oczy ujrzeliśmy wszystkie znane nam fabryki, wszystkie łódzkie PZPB oświetlone **jarzeniowym światłem, zapełnione nowymi maszynami** i ludźmi o twarzach jasnych od szczęścia.

H. Sam.

Z życia PZPB Nr 8



Tkaczka Zofia Wawrzyńska studiuje tablice współzawodnictwa pracy



Uszczęśliwione mamusie karmią swoje maleństwa w pięknym żłobku fabrycznym

Uwaga — Tkacze zakładów wełnianych!

5-go listopada upływa termin zgłoszeń do konkursu

Jak już donosiliśmy, przemysł wełniany w celu podniesienia jakości tkanin ogłosił konkurs dla zespołów tkackich. Termin zgłoszeń upływa z dniem 5 bm, a dotychczas wydział współzawodnictwa przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego zanotował zgłoszenia nie wielu zespołów. Prócz „Wełnianej Jedynki", która zorganizowała 7 zespołów konkursowych, zgłosiły się następujące zakłady: PZPW Nr 3, które mają 4 zespoły konkursowe. Na ich czele stoją tkacze: Maria Chojnacka, Stefan Janiak, Józef Januszewski i ZMP-owiec Tadeusz Piestrzeniewicz. W PZPW Nr 2 istnieją już 4 zespoły, prowadzone przez tow. tow. Tadeusza Korlińskego, Franciszkę Kawalek, Józefa Słomińskiego i Ignacego Sałatę

Pozostałe zakłady — a jest ich w Łodzi wiele, dotychczas jeszcze nie zgłosiły ani jednego zespołu. Przypominamy więc, aby uczyniły to jak najszybciej. Pięć zespołów, które w bieżącym miesiącu uzyskają najlepsze wyniki pod względem ilości i jakości nagrodzonych zostanie przez Zarząd Główny wysokimi nagrodami pieniężnymi!

Przygotowujemy się do III Wystawy Gazetek Ściennych

Minęły dwa tygodnie od odprawy korespondentów i redaktorów gazetek ściennych, na której towarzysze dowiedzieli się o organizowaniu III Wystawy Gazetek, poświęconej Miesiącowi Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oraz zapoznali się ze stojącymi przed nimi w związku z tym zadaniami.

W ciągu minionych dni niemal wszystkie kolegia redakcyjne prowadziły ożywione prace, których częściowe rezultaty mogliśmy obejrzeć na odprawie, odbytej 31 października w Redakcji „Głosu". Redaktorzy gazetek ściennych **z PZPB Nr 1, PZPW Nr 2, Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, Dziewiarskiej 5-ki i Ubezpieczalni Społecznej** przynieśli **gotowe już numery wystawowe** swych wydawnictw. Przedstawiciele innych zakładów zapoznali zebranych ze stanem prac oraz przedstawili projekty swych gazetek.

Uczymy się z uzyskanych doświadczeń, z dokonanych osiągnięć i błędów, dlatego też przy opracowywaniu gazetek dużo uwagi należy poświęcić **omówieniu ich dodatnich i ujemnych stron.**

Na ostatniej odprawie zebrani poddali ocenie **gazetkę PZPB Nr 1.**

Jedenasty numer **„Głosu Włókniarza"** jest niewątpliwie **lepszy od poprzedniego** zarówno pod względem treści, jak i formy. Zamieszczone artykuły poruszają **sprawy aktualne zakładu,** a więc — konieczność terminowego wykonania zobowiązań produkcyjnych. Znajdujemy tam również wypowiedzi przodowników pracy, wspomnienia robotnika „Jedynki" — uczestnika Rewolucji Październikowej, fabryczną kronikę z obchodu **Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej,** odpowiedzi Redakcji itd.

Szata graficzna gazetki jest skromna, lecz wykonana starannie. Podobizny Lenina i Stalina, znaczki TPPR — wszystko to podkreśla okolicznościowy charakter gazetki.

Lecz obok zalet posiada „Głos Włókniarza" również i swe niedociągnięcia. Artykuły są przeważnie zbyt rozwlekłe, a t. zw. „czołówka", poświęcona 32-ej rocznicy Rewolucji Październikowej jest w treści swej zbyt ogólnikową i nie nawiązuje zupełnie do lokalnej problematyki.

Ocena gazetki PZPB Nr 1 wywołała **ożywioną dyskusję.** Towarzysze mówili o swych wątpliwościach, zapoznawali z trudnościami i osiągnięciami pracy.

Na wielokrotnie stawiane zapytania, w jaki sposób powiązać sprawy ogólne, „pozazakładowe", jak np. rocznicę Rewolucji Październikowej, z zagadnieniami terenowymi fabryki, ciekawie i pouczająco odpowiedziała korespondentka fabryczna **z Łódzkich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia — tow. Żyżka,** która zapoznała zebranych z ujęciem treści będącej w opracowaniu gazetki w swych zakładach.

— W naszej gazetce zamieszczamy artykuł o przemyśle elektrotechnicznym ZSRR i ruchu racjonalizatorskim w tym przemyśle. Artykuł ten ściśle nawiązuje do aktualnych spraw naszego zakładu. Dalej w gazetce znajdą się wrażenia z akademii, urządzonej w naszych zakładach w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, następnie artykulik o tym, jak powinno pracować nasze koło TPPR. Koło Ligi Kobiet wystosowało list do kobiet radzieckich — i ten list również zamieścimy w gazetce. Zapoczątkowaliśmy zarazem w numerze interesującą ankietę, w której nasi robotnicy wypowiadają się na temat kobiety w filmach radzieckich.

Obok tych słusznych uwag, obok na ogół nieźle opracowanych gazetek wystawowych, należy zwrócić uwagę na ujawniające się jeszcze w pracy kolegów redakcyjnych poważne niedociągnięcia. Gorzej nawet, istnieją kolegia nie pracujące w ogóle, a są nawet i takie zakłady, w których nie ma żadnego kolektywu, wydającego gazetkę ścienną.

Tow. Tomczak z Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka podkreśla, że słabe zainteresowanie organizacji partyjnej często utrudnia pracę kolegium redakcyjnemu.

Tow. Potrychowa z PCH komunikuje, że u nich koło ZMP wydaje gazetkę ścienną, a starsi towarzysze nie mogą się zdobyć na ten wysiłek.

Tow. Kossmannowa z PZPB Nr 6 i tow. Wojciechowski z PZPB w Rudzie Pabianickiej stwierdzają, że pomimo wysiłków nie udało im się zorganizować kolektywu redakcyjnego. Komitet partyjny nie udziela im pomocy w pracy i w ogóle nie interesuje się sprawą gazetki. Takich wypadków jest jeszcze niestety w Łodzi o wiele więcej.

* * *

W najbliższą niedzielę, w przeddzień rocznicy Rewolucji Październikowej nastąpi **otwarcie III Wystawy Gazetek Ściennych.** Kilka dni dzieli nas od Wystawy. Zespoły redakcyjne większych zakładów muszą otrzymać natychmiastową pomoc ze strony swych organizacji partyjnych.

Pomoc zespołom okazała i okazuje także Redakcja „Głosu", kierując do nich swych współpracowników, którzy wraz z miejscowymi towarzyszami przygotują gazetki okolicznościowe.

Celem tej pomocy jest nie tylko wydanie wystawowego numeru gazetki ściennej, lecz zapoczątkowanie nowej, lepiej prowadzonej pracy kolegiów redakcyjnych.

III Wystawa Gazetek Ściennych musi się stać pod tym względem przełomem i to zarówno w tych zakładach, gdzie gazetki były już wydawane jak i tam, gdzie ich dotąd jeszcze nie było.

R. Sch.

Nagrody dla wyróżnionych zespołów

Wystawa gazetek ściennych wzbudza coraz większe zainteresowanie. Wyrazem tego jest m. in. zgłoszona przez liczne instytucje łódzkie gotowość ofiarowania okolicznościowych nagród dla wyróżnionych zespołów redakcyjnych najlepszych gazetek ściennych.

A więc powiadomili naszą Redakcję o ufundowaniu okolicznościowych nagród: Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego, Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego i Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego.

Za przykładem tym pójdą niewątpliwie i inne instytucje państwowe i społeczne.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Ten pomysł trzeba jeszcze raz sprawdzić!

Ruch racjonalizatorski w zakładach naszych **PZPJG Nr 8** rozwija się coraz pomyślniej.

Niedawno tow. Wacław Matusiak, wielokrotny racjonalizator wprowadził nowe ulepszenie. Polega ono na zastąpieniu napędu pasowego przez trybowy. Tow. Matusiak pomysł swój wykonał i zastosował w praktyce. Tryby, zastępujące w tym wypadku pasy, tow. Matusiak wyszukał ze złomu. Krosno, w którym zastosowano napęd trybowy, pracuje daleko lepiej od krosien z napędem pasowym. Uniemożliwia ono szarpanie krosnem i umożliwia równomierną pracę.

Oszczędności, jakie można uzyskać dzięki tej inowacji, są znaczne. Zrozumiemy to, kiedy obliczymy, że zużycie pasów na jedno krosno wynosi miesięcznie w przeliczeniu na złote około 671 złotych. Pomimo tak wielkich udogodnień, Centralny Zarząd Przemysłu Jedw.-Gal. odrzucił ten pomysł. Jako motyw odrzucenia pomysłu, CZPJG podał, że tryby do napędu trybowego muszą być wykonane nie z żeliwa, lecz ze stali, co narażałoby fabrykę na poważne koszty. Tymczasem tow. Matusiak w krośnie, na którym przeprowadzał doświadczenia, zastosował właśnie tryby z żeliwa, i to w dodatku tryby stare. Mimo to maszyna pracuje już przeszło pół roku bez najmniejszego zarzutu. Uważam, że wynalazek tow. Matusiaka należy jeszcze raz rozpatrzyć, ponieważ krosno z trybami żeliwnymi pracuje całkowicie zadowalniająco, przysparzając wiele oszczędności.

Stefan Bocheński
korespondent fabryczny
z PZPJG Nr 8

Od naszych chłopskich korespondentów

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

kino objazdowe gościło we wsi Rokiciny – powiatu brzezińskiego

„Kino przyjechało. Kino przyjechało!" Mieszkańcy naszej wioski z radością witali przybycie kina objazdowego, które w czasie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odwiedziło Rokiciny. Dotychczas ekipa filmowa zjawiała się w naszej wsi raz na miesiąc, teraz zaś przyjazdy te stały się częstsze. A zwolenników filmu mamy u nas bardzo wielu.

Tym razem wyświetlano film radziecki pt. „Dżulbars". Ludzi nagromadziło się bardzo dużo. Nawet z sąsiednich wiosek: z Kolonii Rokicińskiej, Łaznowskiej Woli i Stefanowa. Dowodzi to, że filmy radzieckie zyskują sobie coraz większą popularność.

Korzystając ze sposobności wdałem się w rozmowę z kierownikiem kina i z mieszkańcami naszej wioski. — Trzeba przyznać — mówi ob. Kłodyński, członek ekipy kinowej, — że chociaż trasę objazdu mamy normalną, jak zwykle, to jednak obsługujemy nie 24 wioski, jak dotychczas, a 33. Chcemy bowiem, by jak najwięcej mieszkańców wsi zobaczyło filmy radzieckie, cieszące się taką popularnością w miastach, gdzie są wyświetlane w ramach Festiwalu. Objechaliśmy już wiele wiosek. Byliśmy w Czarnocinie, Spale, Godzianowie itd. A wszędzie ludzie z zapałem witają nasz przyjazd.

Takiego zdania są również mieszkańcy naszej wsi. Wszyscy żywo pamiętamy piękne i wartościowe obrazy. „Trzeci szturm", „Spotkanie nad Łabą", czy „Pieśń Tajgi". Prosimy też o przybywanie do nas właśnie z takimi filmami przy czym dobrze by było, **aby kierownictwo kina objazdowego przed każdym seansem zapoznawało nas pokrótce z treścią filmu.** Ułatwi to nam zrozumienie filmu i łatwiejsze przyswojenie sobie treści filmu.

Stanisław Krakowiak
korespondent chłopski ze wsi
Rokiciny, pow. brzeziński

Uroczysta akademia w hali Wimy

Związek Zawodowy Włókniarzy organizuje w sobotę 5 listopada o godz. 18.30 UROCZYSTĄ AKADEMIĘ z okazji 32-ej rocznicy Rewolucji Październikowej. Na akademię wstęp mają przede wszystkim przodownicy pracy i robotnicy, biorący udział we współzawodnictwie.

Po części oficjalnej, w której przewidziany jest referat przewodniczącego Związku Zawodowego Włókniarzy, tow. Kubiaka, wystąpi zespół teatru „Osa", który wystawi sztukę pt. „Wzywa was Tajmyr".

Począwszy od dnia dzisiejszego bilety rozprowadzać będą Rady Zakładowe.

Wychowanie społeczeństwa socjalistycznego
pierwszym i najważniejszym zadaniem
Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych

Przy realizacji wielkich celów Państwa Ludowego niezwykle poważna jest rola komitetów rodzicielskich i opiekuńczych w dziedzinie wychowania społecznego. Dotychczas prace komitetów wyrażały się raczej w postaci udzielania szkołom pomocy gospodarczo-organizacyjnej z zaniedbaniem strony wychowawczej. Wynikało to głównie z braku doświadczenia oraz nie zakreślenia dość wyraźnego planu działania poszczególnych komitetów. Obecnie, mając już w swym dorobku pewną sumę osiągnięć i doświadczeń, komitety stopniowo rozszerzają zasięg swej pracy i przystępują do wypełniania głównych swych założeń.

Dobrze się też stało, że właśnie zagadnienia wychowawcze były omawiane szerzej, niż zwykle, na **ostatniej naradzie łódzkich komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.**

Wychowanie społeczeństwa socjalistycznego

Pierwszym ogólnym i najważniejszym celem komitetów jest **wychowanie nowego socjalistycznego społeczeństwa.** Jest to zadanie trudne, trudniejsze od przebudowy ustroju gospodarczego. Jakie metody pracy obrać, by dokonać tego dzieła?

Należy przede wszystkim oprzeć się na dotychczasowych doświadczeniach komitetów. Doświadczenia te wskazują, że poważnym, utrudniającym uzyskanie wpływu na młodzież niedociągnięciem jest występujący jeszcze niejednokrotnie **brak współpracy między komitetami a nauczycielstwem.** Współpraca ta jest konieczna, ponieważ zarówno dom jak i szkoła wywierają ogromny wpływ na **wychowanie dziecka.** Współpraca ułatwi to wychowanie — nauczyciel, komitet rodzicielski i opiekuńczy mogą udzielać sobie nawzajem wielu cennych spostrzeżeń.

Należy pamiętać o tym, że dajemy dziś młodzieży podstawy zupełnie nowej moralności, **moralności socjalistycznego społeczeństwa.** Trzeba zaprawić młodzież do walki z tym wszystkim, co ma cechy wyzysku, ucisku, wstecznictwa i ustroju kapitalistycznego, należy zaszczepić jej miłość do Polski Ludowej i jej budowniczych. Należy zaznajomić młode pokolenie nie tylko z celami i zadaniami historycznymi Partii i klasy robotniczej, ale również z sukcesami i trudnościami **w walce o realizację socjalizmu.**

Udział młodzieży w życiu społeczeństwa

Nie wolno zapominać o tym, co **powiedział Lenin „bez pracy, bez walki, książkowa znajomość komunizmu jest nic nie warta".** Dla tego prócz dopilnowania, aby młodzież nasza zdobywała wiedzę, aby wyniki w nauce stały się dla niej sprawą honoru, trzeba znaleźć taką formę, aby młodzież mogła uczestniczyć w życiu społeczeństwa i w następujących w jego łonie przemianach.

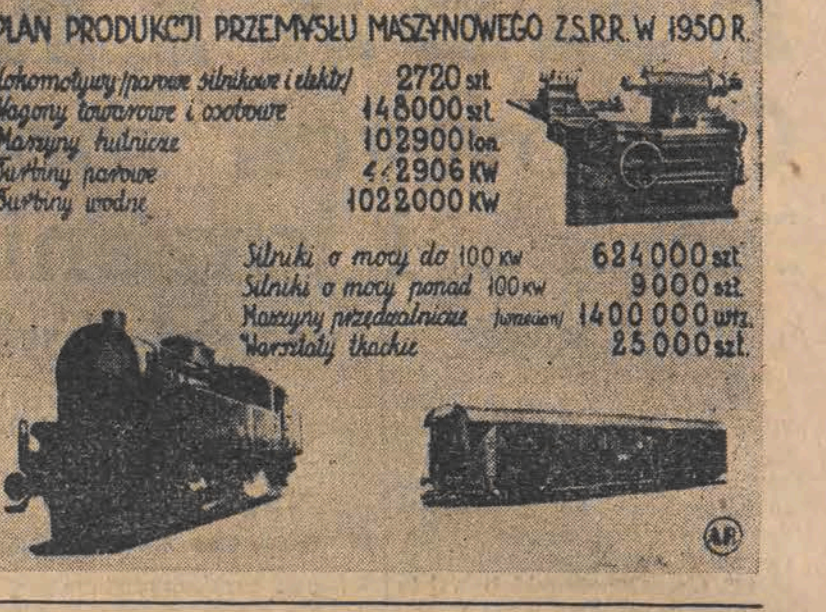
Tutaj poważną rolę odegrać może **współpraca komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.** Współpraca ta dotychczas była zbyt luźna. Powinny istnieć wspólne, wyłonione przez te komitety sekcje, należy organizować spotkania młodzieży z robotnikami i przodownikami pracy, współzawodnictwo pracy powinno znaleźć w szkołach własną formę, a życie szkolne nie może pozostawać obce robotnikom.

Ale nie na tym koniec. Zadania komitetów muszą także sięgać **poza godziny zajęć szkolnych.** Bo wiem niesłychanie ważne są czynniki, kształtujące psychikę młodzieży na gruncie domu czy miejsc rozrywkowych, gdzie często zakradają się wrogie elementy reakcyjne, dążące do zdemoralizowania młodego pokolenia. Na tym odcinku wydatną pomoc przynoszą **organizacje młodzieżowe, ZMP i ZHP.** Trzeba się więc z nimi ściślej powiązać, dopomóc do rozszerzenia zasięgu ich działania, do przełamania oporów, tkwiących jeszcze wśród niektórych rodziców. Współpraca z organizacjami ułatwi młodzieży właściwe wykorzystanie czasu pozaszkolnego.

Zadania organizacyjno-gospodarcze

To są główne zadania komitetów, bez wyliczania szczegółowych, ponieważ każda ze szkół ma własne, odrębne warunki, które należy uwzględniać w planie pracy komitetów. Pokonywanie **trudności organizacyjno-gospodarczych** będzie, naturalnie, w dalszym ciągu zadaniem bardzo ważnym. W tej dziedzinie jest wiele do zdziałania. Komitety borykają się z brakiem funduszów, z nie wykończonymi remontami, z brakiem funduszy na niektóre pomoce szkolne itp. W tej dziedzinie współpraca komitetu rodzicielskiego i opiekuńczego może również przynieść znacznie większe rezultaty od dotychczasowych.

Drzew.



Oświata rozprasza mroki
Odwiedziny na kursie dla analfabetów

W świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia przy ul. Jaracza 19 prowadzony jest kurs dla analfabetów. Przy dwóch dużych stołach zasiada kilkanaście kobiet i kilku mężczyzn. Czytają właśnie urywek z „Bartka Zwycięzcy" Sienkiewicza.

— Kurs nasz trwa od 30 czerwca — informuje nas kierownik kursu, tow. Krejczy. — Dzieli się on na dwa zasadnicze stopnie: niższy — elementarny i wyższy. Na niższy uczęszczają całkowici analfabeci, by uczyć się początków czytania i pisania. Na kursie wyższym znajdują się przeważnie samoucy, wykazujący już przynajmniej znajomość alfabetu. Oprócz pogłębiania umiejętności czytania i pisania, uczą się oni rachunków oraz nauki o Polsce Współczesnej. Przewidywane jest także uruchomienie kursu trzeciego, na który przejdą po zdaniu odpowiedniego egzaminu uczestnicy kursu drugiego.

— Na kurs, zorganizowany przez nasz Związek — mówi w dalszym ciągu tow. Krejczy — uczęszcza 48 osób, stanowiących 100 proc. ogółu niepiśmiennych na naszym terenie.

W świetlicy, dokąd się udajemy następnie, odbywa się właśnie lekcja nauki o Polsce Współczesnej. Przed każdym ze słuchaczy leżą mapki Polski. Nauczycielka mówi o Śląsku, jego historii i bogactwach naturalnych. Raz po raz rzuca pytania: „Jakie jest główne miasto na Śląsku?" „Jakie znajdują się tam bogactwa mineralne?".

— „Wrocław", — „węgiel" — padają odpowiedzi.

— A kto był pierwszym w Polsce przodownikiem pracy? — pyta nauczycielka.

— Pstrowski — odpowiada naraz kilka głosów. — Jego imieniem nazwano pierwszy, wyprodukowany w Polsce rudowęglowiec! — uzupełnia ktoś.

Lekcja nauki o Polsce Współczesnej się kończy. —

— Teraz napiszemy krótkie dyktando — mówi nauczycielka.

Podchodzimy do grupy słuchaczek.

— Związek przez zorganizowanie tego kursu — mówi ob. G. — otworzył nam okno na świat. — Człowiek nie umiejący czytać, ani pisać czuje się, jak bez ręki, nie wie, co się wokół niego dzieje.

— Dawniej, gdy otrzymałam list, musiałam iść do sąsiadki, żeby mi go odczytała. Teraz nie tylko sama przeczytam, ale i napiszę list. Przed kilku dniami własnoręcznie napisałam pierwszy list do syna w wojsku. Wyobrażam sobie, jak się ucieszy, gdy go otrzyma.

Inni słuchacze są zadowoleni, że mogą się kształcić. Zresztą kierownictwo kursu uprzyjemnia im naukę. Niedawno słuchacze zbiorowo byli w teatrze. Odbyli także wspólną wycieczkę do Krakowa, a teraz wybierają się do Warszawy.

Nauczycielka jest również zadowolona ze swych „uczniów".

— Rzadko kiedy spotkałam się — mówi — z takim zapałem i chęcią do nauki.

Przerwa się kończy, wobec czego żegnamy miłych słuchaczy kursu, życząc im pomyślnych wyników w nauce.

J. M.

Na półce z książkami

„Biblioteka Ekonomiczna"

W wyniku działania praw, rządzących kapitalistyczną produkcją i wymianą, świat kapitalistyczny przeżywa nieustanne wstrząsy. Podstawowa sprzeczność kapitalizmu — społeczny sposób wytwarzania i kapitalistyczny sposób przywłaszczania — prowadzi nieuchronnie kraje kapitalistyczne do kryzysów, zjawiska nadprodukcji, przy jednoczesnej nędzy mas, które nie są w stanie zaspokoić swoich potrzeb, do olbrzymiego marnotrawstwa, powodowanego niewykorzystaniem sił wytwórczych poszczególnych społeczeństw, do masowego bezrobocia.

Kryzysów nie zna Związek Radziecki, który zrealizował socjalizm, nie znają go też kraje demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę do socjalizmu. Jedyną drogą prowadzącą do likwidacji kryzysów — jest obalenie władzy kapitalistów i uspołecznienie środków produkcji.

Te zagadnienia są przedmiotem rozważań radzieckiego ekonomisty L. Mendelsona, autora pracy pod tyt. **„Kryzysy i cykle epoki powszechnego kryzysu ekonomicznego".** Praca ta ukazała się niedawno nakładem **Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza"** w ramach „Biblioteki Ekonomicznej", jako trzynasta jej pozycja.

Wydawnictwo to jest ze wszech miar pożyteczne. Już samo zestawienie tytułów prac wybitnych ekonomistów radzieckich, wydanych przez „Książkę i Wiedzę" w ramach tej Biblioteki świadczy, jak poważną lukę w naszej literaturze ekonomicznej wydawnictwo to zapełnia. Dotychczas ukazały się Leontiewa **„Przedmiot i nauka ekonomii politycznej",** Ostrowitianowa **„Zarys ekonomii przedkapitalistycznych formacji",** Kozłowa **„Początki kapitalizmu — Produkcja towarowa — Pieniądz",** Kuźniecowa **„Kapitał i wartość dodatkowa",** Ostrowitianowa **„Płaca robocza i dzień roboczy",** Wygodzkiego **„Akumulacja kapitału a zubożenie proletariatu", „Przeciętny zysk i cena produkcji", „Kapitał handlowy i zysk produkcji", „Kapitał pożyczkowy i kredyt",** Ostrowitianowa **„Renta gruntowa a rozwój kapitalizmu w rolnictwie",** Trachtenberga **„Reprodukcja kapitalistyczna a kryzysy ekonomiczne",** Leontiewa **„Imperializm jako monopolistyczne stadium kapitalizmu",** Blumina i Trachtenberga **„Współczesne teorie burżuazyjnej ekonomii politycznej"** oraz omawiana wyżej praca Mendelsona **„Kryzysy i cykle epoki powszechnego kryzysu ekonomicznego".**

Książki te o nadzwyczaj niskiej cenie (w granicach od 60 do 170 zł) są nie tylko cenną pomocą dla studentów przy nauce ekonomii marksistowskiej. Napisane w sposób bardzo przystępny winny trafić do rąk każdego, kto chce zapoznać się z marksistowską ekonomią polityczną i kto pragnie pogłębić swoje wiadomości w tej dziedzinie.

Niektóre z nich są już wyczerpane. Świadczy to najlepiej, jak bardzo potrzebne były polskiemu czytelnikowi. Trzeba by więc pomyśleć o wznowieniu tych pozycji, których brak na półkach księgarskich. (k)

Polska Ludowa — swym robotnikom
96 rodzin górniczych otrzymało mieszkania w nowoczesnych domach ZOR-u

Na budowanym przez Zakład Osiedli Robotniczych osiedlu „Koszutka" koło Katowic odbyło się oficjalne przekazanie do użytku górnikom kopalni „Katowice" i „Eminencja" 96-dwuizbowych mieszkań w nowowznie sionych 8-miu nowoczesnych dwupiętrowych blokach.

Ukończone domy, są częścią powstającego osiedla górniczego, które liczyć będzie ogółem **22 bloki mieszkalne.** Położone blisko centrum miasta, na wygodnym szlaku komunikacyjnym osiedle posiadać będzie własne **przedszkole i spółdzielnie.**

Pierwszym mieszkańcem w nowowybudowanych blokach został **czołowy przodownik pracy kopalni „Eminencja", rębacz przodowy** — Stefan Macherski. Macherski nie ukrywa swej wielkiej radości z możności mieszkania w tak dobrych warunkach.

„Cieszę się niezmiernie — mówi on — **z otrzymanego, nowocześnie urządzonego, dwupokojowego, pięknego mieszkania, co pozwoliło mi opuścić dotychczasowe moje mieszkanie w baraku.** Będąc bezpartyjnym doświadczyłem na sobie **wielkiej troski, jaką rząd Polski Ludowej otacza rzesze robotnicze w kraju.** Ta troska jest dla mnie **bodźcem do dalszej jeszcze bardziej wytężonej pracy w walce o przekroczenie planów produkcyjnych i odbudowę życia gospodarczego naszej Ojczyzny".**

Z wielką również radością powitał fakt uzyskania nowego mieszkania przodownik pracy kopalni „Katowice", górnik przodowy — **Jan Maczuła, wykonujący 200 proc. normy miesięcznie.**

Wśród górników, którzy otrzymali nowe mieszkania znajdują się **czołowi przodownicy pracy kopalni „Katowice" — Paweł Korczyk,** Henryk Sikora, Emil Ślusarczyk, Wilhelm Matlachowski oraz najlepsi górnicy kopalni „Eminencja".

Robotnicy - na kierowniczych stanowiskach

W Państwowym Przedsiębiorstwie Połowów Morskich „Barka" w Świnoujściu, została mianowana kierownikiem **sieciarni ob. Pelagia Odrobna, zatrudniona dotychczas jako pracownica fizyczna.**

Ob. Odrobna jest córką rolnika z poznańskiego. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracowała na roli. Po wojnie osiedliła się w Świnoujściu, gdzie pracowała jako ekspedientka. Z dniem 1 kwietnia 1949 r. została przyjęta do przedsiębiorstwa „Barka" w charakterze sieciarki. Szybki awans ob. Odrobna zawdzięcza **swej energii, pilności w pracy i doskonałemu opanowaniu zawodu.**

* * *

Dnia 30 października br. w sali WRN w Szczecinie odbyła się uroczystość zakończenia budowy **pierwszego szybkościowca, wzniesionego na terenie miasta.**

W czasie uroczystości przodownik pracy Antoni Rajman **otrzymał nominacje na wicedyrektora produkcji w Szczecińskim Zjednoczeniu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych.**

Robotnicy, którzy wyróżnili się przy budowie otrzymali dyplomy i premie.

Pisarze radzieccy dyskutują
nad utworami literatów polskich

Związek Pisarzy Radzieckich przeprowadził dyskusję na temat zbioru *„Nowe polskie opowiadania"*, który ukazał się w języku rosyjskim nakładem Moskiewskiego Wydawnictwa Zagranicznej Literatury.

Książka zawiera nowele i opowiadania Adolfa Rudnickiego, Jerzego Putramenta, Wandy Żółkiewskiej, Jarosława Iwaszkiewicza, Heleny Boguszewskiej, Wojciecha Żukrowskiego i innych współczesnych pisarzy polskich.

Krytyczną ocenę zbioru przeprowadził Walerian Arcimowski, podkreślając, że książka przedstawia znaczny okres historii narodu polskiego. Zawarte w zbiorze utwory odzwierciedlają w pięknej formie artystycznej upadek starego systemu, walkę narodu polskiego przeciwko hitlerowskim okupantom, wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką i pierwsze kroki narodu polskiego na drodze budownictwa nowej demokratycznej Ojczyzny.

Zabierając głos w dyskusji wybitni znawcy literatury, krytycy i pracownicy wydawnictw moskiewskich *podkreślili, że walka w literaturze polskiej o realizm rozpoczęta nazajutrz po wyzwoleniu, zachowuje w pełni swoje znaczenie i ostrość. Zebrani wyrazili życzenie wydania w języku rosyjskim innych utworów współczesnych pisarzy polskich.*

TEATR POWSZECHNY
BĘC-WALSCY z CZARNOSKAŁY
(O komedii Blizińskiego — „Rozbitki")

Oparty na zasadzie demokracji i sprawiedliwości społecznej ustrój Polski Ludowej wysadził z siodła „panów grafów", „panów obszarników" i „panów fabrykantów".

Postawiony na gruncie nowej, socjalistycznej rzeczywistości hr. August Bęc-Walski drepce w miejscu na przedostatniej stronie tygodnika „Przekrój", jako rozbitek „dawnych dobrych czasów", w których „imię" dawał człowiekowi majątek tudzież tzw. „dobre urodzenie".

Śmieszny pogrobowiec ery mitry i porastającego w pieniądz pieniądza wzdycha do lat bezpowrotnie minionych. „Auguście — przypominamy sobie jedną z „rozmówek Bęc-Walskiego — jak ty możesz wytrzymać ze swoją żoną? Przecież to okropna baba! — **Tak, ale, widzisz, bądź co bądź PRZEDWOJENNA".**

„Bądź co bądź" szambelanic Czarnoskalski...

Komedia Józefa Blizińskiego przenosi nas do „dawnych dobrych czasów", tych jeszcze sprzed lat pierwszej wojny światowej. Pozycja arystokracji jest jeszcze niby „mocna", ale już zaczyna ustępować miejsca szybko wzbogacającemu się mieszczaństwu, które potęgą kapitału napiera na bankrutujących feudałów...

„Dobrze urodzony" Czarnoskalski ma, niestety, więcej długów na hipotece, niż włosów na głowie. Właściwie pozostaje mu z majątku jedynie tytuł szambelanica, lecz cóż „po tytule, kiedy pustka w szkatule". Tak powiada przysłowie, ale powiada — niesłusznie. Tytuł bowiem arystokratyczny to jeszcze w owych czasach — walor, który otwiera... szkatułę burżuazyjnych dorobkiewiczów. Czarnoskalski — acz bankrut — jest „bądź co bądź" szambelanicem. A to ma urok dla wzbogaconego sklepikarza Dziendzierzyńskiego i „obrośniętego w pieniądz" Strasza. Obaj próżni mieszczańscy snobi chętnie przyjdą z pomocą finansową obdłużonej Czarnoskale za cenę koligacji z arystokratycznym rodem. „Mezalians" Maurycego uratuje od rozbicia jego splajtowanego papę.

Menażeria typów

Ktoś omawiając komedię Blizińskiego — określił jako ujemne figury sztuki jedynie Strasza, Kotwicza i Dziendzierzyńskiego.

To trochę za ubogo. Zgadzamy się, iż nie jest bynajmniej ładną moralnie sylwetka cwanego ex-pisarczyka sądowego, Strasza, którego kaprys „wujaszka" uczynił panem na Zagrajewicach; pogardę w nas wzbudza hr. Kotwicz-Dahlberg, podupadły degenerat, utrzymujący się na powierzchni życia przy pomocy pieczeniarstwa i fagasostwa; nie podoba nam się również „sklepikarz — szlachcicem", Dziendzierzyński, wyzyskiwacz i dusigrosz, opętany przez „arystokratyczny snobizm". Lecz nie na nich się przecie kończy galeria ujemnych typów komedii Blizińskiego. Bo czyż nie jest wstrętny sam imć szambelanic Czarnoskalski? Pan ów wszak bardzo nienawidzi „nowych ludzi", „nieurodzonych dorobkiewiczów", a jednak nie przeszkadza mu to stręczyć własnej córki „temu chamowi" Straszowi i starać się, by syn poślubił Polę Dziendzierzyńską. Nie od rzeczy będzie dodać, iż dumny pan na Czarnoskale wyzyskuje po złodziejsku przywiązaną do swego domu służbę, defraudując grosz odłożony na ostatnią godzinę przez wierną Łechcińską.

Godną żoną swego męża jest szambelanicowa Czarnoskalska, która wszystkie środki, prowadzące do utrzymania materialnej „potęgi rodu", uznaje za dobre, celowe i moralne.

Intencją autora było, zdaje się, przydać cechy tzw. szlachetne czwórce młodych: Maurycemu i Gabrieli Czarnoskalskim, ich kuzynowi Władysławowi Czarnoskalskiemu tudzież Poli Dziendzierzyńskiej. „Szlachetność" atoli Maurycego w tym się objawia, iż „dumny młodzian" nie chce żyć wyłącznie z posagu, lecz pragnie „pracować"... w sklepie teścia Dziendzierzyńskiego. Gabriela znowu zdradza niechęć do „wstrętnego" Strasza, lecz gdyby nie przypadek, zostałaby przecie jego żoną (na pewno tzw. „niewierną", przyprawiającą mu rogi z zakochanym kuzynkiem Władysławem).

„Piękno charakteru" Władysława ogranicza się do wyzwania na pojedynek rywala Strasza... po zerwaniu przez tego ostatniego małżeństwa z ukochaną Gabrielą. Również i Pola Dziendzierzyńska — mimo, iż przejawia skrupuły co do zachowania papy — nie daje żadnych gwarancji, iż będzie tym „jabłkiem, które daleko padnie od jabłoni".

Parę słów o inscenizacji

Decydując się na otwarcie sezonu komedią Blizińskiego pt. „Rozbitki" dyrekcja Teatru Powszechnego winna wziąć pod uwagę, iż mamy obecnie rok 1949.

Tragedia Bęc-Walskich doprawdy dziś nikogo nie wzrusza. I dlatego perypetii Czarnoskalskich nie wolno podawać inaczej, niż w formie satyrycznej groteski, widząc ujemne typy sztuki nie tylko w Straszach i Dziendzierzyńskich.

Włodzisław Ziębiński, który jako aktor stworzył bardzo wyrazistą i właściwie ujętą sylwetkę hr. Kotwicza, jako reżyser sztuki nie uwydatnił zbyt mocno rozkładu moralnego arystokratyczno-burżuazyjnego świata „rozbitków".

Daje się to widzieć choćby w grze Adama Cypriana, który jako szambelanic zamiast odrażać — budzi w pewnych momentach sympatię („dobry ojciec" w IV akcie).

Bardzo śmieszny Dziendzierzyński (Władysław Walter) jest, niestety, wyzuty zupełnie z drapieżności sklepikarza-wyzyskiwacza.

Niepotrzebne są, naszym zdaniem, pewne ciepłe „liryczne" nutki w grze Adolfa Dymszy. Przecież Strasz to „cham zimny i zuchwały". Również w grze młodych (Maurycy—Olgierd Jacewicz, Gabriela — Celina Klimczakówna, Pola — Ludmiła Horbacka, Władysław — Eugeniusz Stawowski) należało raczej osłabić tony „tragiczne" na rzecz akcentów komicznych. Ten młody hrabia, pragnący „tyrać" za ladą sklepową, ta arystokratyczna „zielona gęś", poświęcająca „głębokie uczucia" na rzecz interesu rodziny... To powinno widza bawić, a nie „rozczulać".

Dekoracje Jerzego Zaruby — w „stylu epoki" (niepotrzebna kotara w akcie pierwszym!). Kostiumy (tegoż autora) dowcipne, zrobione „pod Kostrzewskiego".

Stefan S'zieński

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 3 listopada 1949 r.
Dziś: Huberta

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Plan barwników wykonany

Fabryka Chemiczna w przededniu ukończenia ogólnego planu rocznego

PIERWSZY MELDUNEK

13 października kierownik działu produkcji barwników Fabryki Chemicznej w Pabianicach inż. Hirszowski zameldował dyrekcji zakładu, że ilościowy plan roczny jego oddziału został wykonany i przekroczony. W dzień później skrupulatne wyliczenia wykazały, że przekroczono również plan wartościowy.

Produkcja barwników stanowi z grubsza biorąc jedną trzecią część ogólnej sumy planów produkcyjnych. Istnieją poza tym działy: „nieorganiczny" i „farmaceutyczny". Załoga tych działów dokłada obecnie wszelkich starań ażeby nie pozwolić się zbytnio „barwnikarzom" wyprzedzić.

Cała załoga na naradach wytwórczych, dyrekcja, technicy i inżynierowie na naradach technicznych, Rada Zakładowa i POP podczas swych zebrań partyjnych poszukują środków i rozwiązań, które przyśpieszyłyby termin wykonania zaplanowanej na rok bieżący produkcji. Środki te to — racjonalizatorstwo, usprawnienie dostaw sprowadzanych towarów, podwyższenie poziomu pracy oddziałów pomocniczych i technicznych.

97 PROCENT ZAŁOGI WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Ktokolwiek analizował będzie wzrost produkcji Fabryki Chemicznej w poszczególnych miesiącach, uderzony zostanie wprost proporcjonalnym stosunkiem współzawodnictwa pracy do rozwoju produkcji. W ujęciu graficznym wyraźnie widać jak ze wzrostem ilości współzawodniczących pracowników wzrastała produkcja. Na wykresie obie linie biegną niemal równolegle. Dzisiaj współzawodnictwem pracy objętych zostało 97 procent całej załogi fabrycznej. Nie wolno jednak spocząć na laurach. Współzawodnictwo pracy musi być ruchem żywym i systematycznie doskonalącym się. W Fabryce Chemicznej ruch współzawodnictwa będzie nabierał z każdym miesiącem coraz lepszych form.

Fabryka Chemiczna nie może jednak dotychczas poszczycić się większymi osiągnięciami w drugim masowym ruchu — racjonalizatorstwie. A przecież właśnie tu w Fabryce Chemicznej racjonalizatorzy winni znaleźć szerokie pole do popisu. Aparatura w oddziałach „barwników" i „nieorganicznych" jest stosunkowo stara, często wymaga naprawy i remontu. Pomysłowość robotników niejednokrotnie już przysporzyła fabryce znacznych oszczędności. Pomysły te nie były jednak jeszcze ujmowane w formy wniosków.

ZADANIA NA BLISKĄ PRZYSZŁOŚĆ

W nadchodzącym roku załogę Fabryki Chemicznej oczekuje trudne lecz szczytne zadanie. Ustalona już linia działania i rozwoju Fabryki w planie 6-letnim przewiduje stopniowo przekształcenie tego zakładu w fabrykę ściśle farmaceutyczną. Łącznie z tym powstaje szereg zagadnień, które muszą być rozwiązane i szereg trudności, które trzeba usunąć. Do takich należą inwestycje na oddziałach produkcyjnych, pozyskanie personelu technicznego i fachowego, rozszerzenie zakresu prac badawczo-naukowych itd. Wszystkie te trudności mogą być i będą rozwiązane. Przed Fabryką Chemiczną w Pabianicach otwiera się perspektywa wspaniałej przyszłości i pięknego rozwoju. Do tej świetności przyczynić się winni wszyscy pracownicy. Sprawdzianem sprawności i sprężystości załogi będzie wykonanie planu rocznego, które winno nastąpić znacznie przed terminem.

F.S.

List wilków morskich do TPPR w Pabianicach

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej utrzymuje stały kontakt z Kołem TPPR m. s. „Batory". Kontakt ten stale się zacieśnia, wytwarzając między organizacjami nić serdecznej przyjaźni. Dowodzi o tym jeden z ostatnich listów datowany: W morzu, 18 października 1949 roku.

„Drodzy Obywatele!

Dziękujemy Wam serdecznie za przesłane przez Was pismo z dnia 6.8.49 r., jak również cenne pomoce organizacyjne, które bardzo nam się przydały. Pismo Wasze odczytane zostało na Walnym Zebraniu, które odbyło się na Atlantyku w dniu 15.10.49 r. Zostało ono owacyjnie przyjęte przez członków i sympatyków naszego Koła.

Na Walnym Zebraniu został wybrany nowy zarząd, który podjął się podwoić ilość członków naszego Koła i pogłębiać w naszym środowisku uczucie do narodów Związku Radzieckiego. Nowy zarząd zobowiązał się nadal pozostawać z Wami w ścisłym kontakcie. Przy tej okazji przesyłamy Wam pocztówki z widokiem „Batorego", celem rozdania wśród członków Waszego Koła. Za pozdrowienia z dnia 20 września bardzo dziękujemy i zasyłamy Wam szczere marynarskie pozdrowienia".

List powyższy, ob. Rusak, prezes TPPR, odczytał na Walnym Zebraniu Samorządowców, odbytym w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Samorządowcy dziękują za otrzymane pocztówki i przesyłają naszym Wilkom Morskim serdeczne pozdrowienia.

Z życia Partii

3-go listopada br. o godz. 18-tej w lokalu KM PZPR przy ul. Limanowskiego, odbędzie się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej „Dzielnicy Śródmieście".

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Komunikat

ZARZĄDU MIEJSKIEGO ZMP

W dniu 3-go listopada rb. o godzinie 20-tej odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZMP w Pabianicach przy ul. Bagatela 8, zebranie koła terenowego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nowe przystanki tramwajowe

Uchwała Miejskiej Rady Narodowej z czerwca rb. o zmianie nazw przystanków tramwajowych doczekała się nareszcie realizacji. Zgodnie z uchwałą, dawny przystanek „Post", który nazwę swą wywodził od nazwiska b. fabrykanta, nosi obecnie nazwę TOR (Techniczna Obsługa Rolnicza), a na Placu Demokracji mamy przystanek „Zamek", zamiast Magistrat.

399 doniesień na pijaków

W ciągu trzech kwartałów rb. do referatu karno-administracyjnego Zarządu Miejskiego wpłynęło 1.545 doniesień karnych. Z tego wynika, że około 4,5 procent mieszkańców naszego miasta (wyłączając dzieci) nie stosuje się do obowiązujących przepisów prawnych. Pabianiczanie lekceważą sobie przepisy porządkowo-drogowe. Takich wykroczeń było aż 503, co stanowi 32,56 procent ogólnej liczby doniesień. Drugie miejsce należy do pijaków. Przeciw nim funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej spisali 399 doniesień (25,8 procent). Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-porządkowych sporządzono 299 doniesień (20 procent). Wreszcie 239 osób dopuściło się zakłócenia spokoju publicznego itp., 105 osób odpowiadało za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych.

Więcej kobiet winno brać udział we współzawodnictwie pracy w L-1 w Pabianicach

Na konferencji przodowników pracy przemysłu lamp elektrycznych jaka się odbyła w Pabianicach inż. Berson wygłosił referat „O możliwościach rozwojowych tego przemysłu w Polsce".

Ze słów referenta wynika, że polskie fabryki żarówek produkują dziś dwa razy więcej niż „Tungsram" przed wojną. W okresie planu trzyletniego produkcja zwiększyła się o kilkaset procent co jest wielkim osiągnięciem, biorąc pod uwagę zniszczenia fabryk, brak maszyn, surowca i fachowców. Dotychczas sprowadzano półfabrykaty i surowce, w planie sześcioletnim przewiduje się, że przemysł lamp elektrycznych otrzyma własną hutę szkła oraz wytwórnię półfabrykatów. W ten sposób uniezależnimy się całkowicie od zagranicy. Nastąpi racjonalna specjalizacja poszczególnych zakładów. Zostanie uzupełniony lub wymieniony park maszynowy. Najważniejszym jednak osiągnięciem planu sześcioletniego w tym przemyśle będzie wyszkolenie techników i inżynierów, których odczuwa się tak wielki brak.

Z kolei inżynier Berson omówił warunki w jakich pracują poszczególne zakłady. L-1 w Pabianicach znajduje się w dość ciężkich warunkach ze względu na ograniczony teren zakładów otoczony zakładami PZPB co uniemożliwia rozbudowę fabryki żarówek. W ramach specjalizacji L-1 produkować będą więcej żarówek do rowerów, samochodów itp.

Pierwsza zabiera głos w dyskusji przodownica L-1 ob. Koszcka, która mówi o zbyt małym, jej zdaniem, zainteresowaniu się kobiet ruchem współzawodnictwa. Stwierdza ona na podstawie swego doświadczenia, że współzawodnictwo zespołowe jest najlepszą formą walki o ilość i jakość produkcji.

Ob. Jankowski racjonalizator L-1 omawia znaczenie usprawnień dokonanych z inicjatywy tow. Rurawskiego i innych na terenie L-1 gdzie pracuje się na maszynach własnej produkcji. Zaprasza racjonalizatorów innych zakładów do podzielenia się spostrzeżeniami w dziedzinie ulepszeń.

Rejestracja rezerw osobowych w Pabianicach

Na podstawie dekretu z dnia 25 października 1948 r. o odtworzeniu i uporządkowaniu wojskowej ewidencji rezerw osobowych i zarządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 14 września 1949 r., Rejonowy Komendant Uzupełnień Łask w Pabianicach zarządził rejestrację mężczyzn, urodzonych w latach 1905 — 1918 nie posiadających stopnia oficerskiego i wyższych studiów.

Wymienieni winni stawić się przed Komisją Rejestracyjną, urzędującą w Pabianicach przy ul. Wasilewskiej. Termin stawiennictwa wyznaczony jest w obwieszczeniach i wezwaniach imiennych, doręczanych każdemu zainteresowanemu.

Poza tym rejestracji podlegają: a) mężczyźni i kobiety urodzeni w latach 1895 — 1909, a posiadający stopień oficerski; b) mężczyźni, urodzeni w latach 1900 — 1918, którzy ukończyli szkoły wyższe, a nie posiadają stopnia oficerskiego; c) kobiety — lekarze med., dent i wet. oraz kobiety magistrzy farmacji, urodzone w latach 1913 — 1919 bez stopnia oficerskiego, które dotychczas do rejestracji z jakichkolwiek powodów nie zgłosiły się.

Wymienieni obowiązani są stawić się w Rejonowej Komendzie Uzupełnień Łask w Pabianicach przy ul. Sejmowej Nr 2 według następującego porządku: 2 listopada — ci, których nazwiska zaczynają się na litery A—J, 3 listopada o nazwiskach na litery K—P i 4 listopada o nazwiskach na litery R—Z.

W tychże terminach winni zgłosić się: a) mężczyźni i kobiety, urodzeni w latach 1910 — 1926, posiadający stopień oficerski; b) mężczyźni, urodzeni w latach 1919 — 1926, którzy ukończyli wyższą szkołę, a nie posiadają stopnia oficerskiego oraz c) kobiety — lekarze med., dent. i wet. tudzież kobiety magistrzy farmacji, urodzone w latach 1920 — 1926, które z jakichkolwiek powodów nie zgłosiły się uprzednio do rejestracji.

Opóźnieni winni przedłożyć dowody, usprawiedliwiające opóźnienie.

Bliższe szczegóły podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych na murach miasta.

Zbiórka na SKRK

Niedzielna kwesta uliczna na Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju dała 25.986 zł.

Z ZMP-owców, którzy brali udział w zbiórce, wyróżniły się kol. kol. Lisowska i Górska.

Kolportaż prasy w fabrykach musi być bezwzględnie usprawniony

Kolportaż prasy partyjnej na terenie Pabianic, wciąż jeszcze jest niedostateczny. Nie zdołano, jak dotąd, dotrzeć do wszystkich grup robotników, do wszystkich oddziałów produkcyjnych. Istnieją jeszcze na terenie miasta zakłady pracy, w których jedynie nieznaczny procent załogi czyta prasę. Typowym tego przykładem może być fabryka żarówek, gdzie rozchodzi się wśród załogi liczącej przeszło 700 osób, zaledwie 130 „Głosów".

I rzecz ciekawa, właśnie tak zazwyczaj bywa, że kolportaż prasy partyjnej kuleje w tych fabrykach, gdzie organizacja partyjna jest słaba, gdzie istnieje jeszcze zbyt wąski aktyw, gdzie nie potrafiono przed każdym szeregowym członkiem partii postawić konkretnych zadań do wykonania. A, że Podstawowa Organizacja Partyjna przy fabryce L-1, nie należy do silnych, jest rzeczą znaną. Ale nie uda się twierdzenie, że nie ma ludzi, nie ma w fabryce towarzyszy, którzy chcieliby pracować. Tacy towarzysze są z całą pewnością—nie zdołano jednak do nich dotrzeć. Pracę partyjną, w pełnym tego słowa znaczeniu, prowadzi zaledwie 5—6 towarzyszy. Trudno się więc dziwić, że nie zdołali oni rozwiązać pozytywnie wszystkich spraw.

Dlatego, jeśli się chce, by organizacja partyjna w L-1 stała się aktywnym, decydującym czynnikiem we wszystkich przejawach życia fabryki, trzeba bezwzględnie rozszerzyć aktyw. Zrobić to trzeba prostym sposobem, przez nakładanie na towarzyszy obowiązków, jasno sprecyzowanych i wykonalnych.

By mógł wzróść kolportaż, trzeba przeanalizować dokładnie pracę obecnego kolportażu. Nie wolno ani na chwilę zapominać, że za kolporterem stoi cała organizacja partyjna, która zobowiązana jest do niesienia mu wszelkiej pomocy. Kolportażem winni się zainteresować członkowie egzekutywy. Nie jest dobre, jeśli ze wszystkimi sprawami związanymi z prasą, posyła się po kolportera. Świadczy to o oderwaniu się egzekutywy, od bardzo istotnego czynnika pracy partyjnej, jakim jest kolportaż.

Również sam wybór kolporterów pozostawia często wiele do życzenia. Niejednokrotnie organizacje partyjne nie zwracają uwagi na to, że kolporter, to szczególny pracownik, że musi się on odznaczać wysokimi kwalifikacjami moralnymi, że musi mieć pewien zmysł organizacyjny, że konieczną jest rzeczą posiadanie pewnego kośćca partyjnego, wyrobienia politycznego.

Najczęściej mianuje się kolportera, ot tak, na „chybił — trafił". Że później taki towarzysz często mimo swych najszczerszych chęci, nie potrafi sobie poradzić z nawałem pracy, zwłaszcza gubi się w rozliczeniach, popełnia błędy okolicznościowe, to zrozumiałe. Kolporter taki w rezultacie zniechęca się do pracy, „odwala" jedynie swe obowiązki, często nie zależy mu wcale na wzroście prenumeratorów, bo to przecież przysparza pracy.

Np. oddział Nr 1 w PZPB zatrudnia ponad 2.000 robotników. Prasę prenumeruje jedynie czwarta część załogi. Dlaczego — nie trudno dociec. Oto kolporterem na tym olbrzymim oddziale, gdzie praca kolportera jest specjalnie trudna i skomplikowana, gdzie robotę trzeba sobie umieć dokładnie, precyzyjnie rozplanować, jest młody, tow. Leon Przygocki. Tow. Przygocki nie wie ile jest towarzyszy na jego oddziale, nie wie, kto jest bezpartyjnym, czy partyjnym, nic nie wie o grupach agitatorów. Wie wprawdzie, że sekretarzem organizacji jest tow. Przybylski, ale to jest wszystko, co może powiedzieć o swej organizacji partyjnej. Nie chodzi nawet na zebrania, gdzie na porządku dziennym stoją właśnie sprawy kolportażu. Zresztą sam tow. Przygocki zdaje sobie sprawę z tego, że nie da sobie rady i chce odejść z powrotem na warsztaty.

Otóż to. Tak się zazwyczaj kończą próby powierzania odpowiedzialnej pracy kolportera młodym, niedoświadczonym towarzyszom. Kolporter musi mieć pewne walory, które mu w oddziale, gdzie pracuje, dają pewien autorytet. Musi umieć łączyć pracę czysto organizacyjną z propagandową. A to wymaga wysokich kwalifikacji, bo jest rzeczą bardzo trudną.

Kolportaż prasy partyjnej nie będzie wzrastał w Pabianicach, jeżeli nie zreorganizuje się pracy aparatu kolporterskiego, jeżeli poszczególne organizacje partyjne nie zainteresują się bliżej kolporterami i ich pracą. Gdy zajdzie konieczność pewnych zmian organizacyjnych, nie wolno się przed nimi cofać. Zadanie, jakie stoi przed całym aktywem partyjnym Pabianic, przed każdym towarzyszem, jest proste. Nie może być w mieście człowieka pracującego, który by nie prenumerował prasy partyjnej, prasy mas pracujących.

B.

Klub sportowy „Chemiczna" wypływa na widownię

K.S. „Chemiczna" rozpoczął działalność sportową w roku 1946. Główną dyscypliną uprawianą przez klub była piłka nożna. Młodzi pracownicy Fabryki Chemicznej zgrupowani w sekcji piłki nożnej swego klubu, zgłosili wówczas drużynę do rozgrywek mistrzowskich. W roku 1947 przez pewien czas „Chemiczna" zajmowała nawet I-sze miejsce w tabeli. W następnym roku jednak poziom drużyny piłkarskiej znacznie się obniżył, głównie dlatego, że niektórzy zawodnicy przestali pracować w Pabianicach.

W roku bieżącym, drużyna „Chemicznej" przystąpiła do rozgrywek o mistrzostwo klasy „C" Okręgu Łódzkiego i rozegrała dotychczas trzy spotkania wykazując formę, znacznie lepszą niż w r. ubiegłym. Dwa spotkania drużyny „Chemicznej" zakończyły się dla niej zwycięsko, w jednym natomiast osiągnięto wynik remisowy. Zawodnicy „Chemicznej" powiadają żartobliwie, że za dwa lata spotkają się w rozgrywkach mistrzowskich z TPC. Oczywiście droga nie tylko do klasy A, lecz również do klasy B jest bardzo trudna i trzeba całorocznej upartej pracy i walki oraz niemałych umiejętności by zaszczytny awans do wyższej klasy zdobyć.

F. S.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 3 listopada 1929 r.

„KREW NA POŃCZOSZE"

Pod powyższym tytułem „Głos Poranny" zamieszcza całostronicowy opis zabójstwa niejakiego doktora Teliszewskiego, dokonanego przez lekarkę Maćkównę. Maćkówna udawała posażną pannę, a gdy została „zdekonspirowana" i porzucona przez narzeczonego — zabiła go wystrzałem z rewolweru.

„SYTUACJA MIAST CORAZ GROŹNIEJSZA"

Szereg zarządów miejskich w Polsce zawiesił wypłaty. Magistraty chcąc się ratować przed brakiem gotówki — wystawiały weksle bez pokrycia, których w obecnej chwili nie mogą zapłacić. Zadłużenie wekslowe m. Łodzi przekroczyło już 3 miliony złotych — pisze „Kurier Łódzki".

„NIEUZASADNIONA DROŻYZNA BUŁEK"

„Żyto i pszenica staniały o blisko 50 procent — pisze tenże „K. Ł." — a bułki podrożały. Na domiar złego waga ich jeszcze zmniejszyła się o kilkanaście gramów."

„WZRASTAJĄCA NĘDZA WSI"

„Republika" narzeka na nikłe obroty w handlu manufakturą. „Przyczyną coraz groźniejszego zastoju w tym handlu jest wzrastająca nędza wsi. Chłop polski nie może kupić sobie nawet koszuli, nie mówiąc już o ubraniu. Zawinił tu znów z kolei nadmierny urodzaj tegoroczny, co spowodowało katastrofalny wprost dla chłopów spadek cen zboża, ziemniaków itd.

„REDUKCJA 1225 WŁÓKNIARZY"

„W bieżącym tygodniu fabryki włókiennicze w Łodzi zredukują znów 1225 włókniarzy, przy czym połowa fabryk zaczyna pracować po dwa lub trzy dni w tygodniu. Fabryka Geyera pracować będzie 3 dni w tygodniu, to samo „Widzewska Manufaktura", „Scheibler i Grohman" itd. Poza tym poważniejsze redukcje robotników przygotowują fabryki Barcińskiego, Bennicha i Eiserta, Scheibler i Grohman oraz Wima."

„KRAJ SOWIETÓW" WYLĄDOWAŁ W NOWYM JORKU

„Głos Poranny" donosi z depeszy z Nowego Jorku: „Na lotnisku nowojorskim dziś o godzinie 4 minut 13 po południu wylądował sowiecki samolot „Kraj Sowietów". Na lotnisko przybył tłum złożony z 15 tysięcy osób, dla powitania dzielnych lotników. Orkiestra odegrała „Międzynarodówkę". Po wylądowaniu tłum przerwał kordon policji i biegiem puścił się w kierunku samolotu."

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 15[illegible]-36.

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4-ch aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Rclewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś teatr z powodu prób generalnych nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD czynny codziennie — oprócz poniedziałków — wznawia w dniu 3 bm. sztukę pt. „Wilk, koza i koźlęta" — Grabowskiego. — Początek widowiska w dni powszednie — godz. 9.30, w niedziele i święta — godz. 12.00.

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia radziecka „Wzywa was Tajmyr".

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.
W poniedziałki teatr nieczynny.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Zaklęta narzeczona" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Czarodziej sadów" — godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży
BAJKA (Franciszkańska 31) —„Zwariowane lotnisko" — godz. 18, 20 film dozwolony dla dzieci
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 46" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2-4) — „Zaklęta narzeczona" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwol. dla młodz.
MUZA (Pabianicka 173) — „Kwiat miłości" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziej sadów" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — „Dni i noce" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Wilcze doły" — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
ROMA (Rzgowska 84) — „Świat się śmieje" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
REKORD (Rzgowska 2) — „Wśród ludzi" — godz. 16 dla młodzieży; „Dni zdrady" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Piętnastoletni kapitan" — godz. 16 dla młodzieży; „Cztery serca" — godz. 18, 20 — film dozwol. dla młodz.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — Kino nieczynne z powodu remontu
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Spotkanie nad Łabą" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Spotkanie nad Łabą" — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film nie dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Panna bez posagu" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz.

D-06943

Radio

14.20 (Ł) Fragment noweli M. Konopnickiej p. tyt. „Dym". 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 14.55 Dawne tańce. 15.30 „Śpiewamy piosenki". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.45 (Ł) Audycja dla młodzieży — fragment z książki Arkadego Fiedlera pt. „Zwierzęta lasu dziewiczego". 17.35 Audycja słowno-muz. dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka kompozytor. radzieckich. 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 „Wyprawa rewolucjonistów w 1671 r." — pogad. 19.15 „Syberia" — aud. słowno-muz. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry Rozgł. Pomorskiej. 21.40 „Niziny" — pow. E. Orzeszkowej. 22.00 (Ł) Felieton S. Szmaglewskiej pt. „Kopciuszek wychodzi w świat". 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.15 Muzyka poważna.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Kilka słów o gimnastyce
najprzystępniejszej formie wychowania fizycznego

Najbardziej popularną i zarazem najpożyteczniejszą formą wychowania fizycznego dostępną dla najszerszych mas jest bezwzględnie gimnastyka. W kraju, gdzie sport wyczynowy osiągnął najwyższy bodaj poziom na świecie — w Związku Radzieckim, gimnastyka uważana jest za podstawę wszystkich sportów. Gimnastykę uprawia młodzież szkolna, uniwersytecka, wojsko, robotnicy i wszyscy sportowcy wyczynowi.

RODZAJE GIMNASTYKI W ZSRR

W Związku Radzieckim istnieje wiele rodzajów gimnastyki, a więc: **gimnastyka indywidualna, którą uprawia niemal każdy zdrowy obywatel ZSRR, gimnastyka fabryczna, artystyczna, higieniczna, sportowa (traktowana jako zaprawa do innych sportów), niemowlęca i wreszcie gimnastyka już czysto sportowa, będąca jedną z gałęzi sportu wyczynowego, określona przepisami i posiadająca nawet swe rekordy.**

Ten rodzaj gimnastyki w Związku Radzieckim uprawia systematycznie ponad 600 tysięcy sportowców.

PROGRAMY ZAWODÓW GIMNASTYCZNYCH

Na program zawodów gimnastycznych składają się ćwiczenia wolne, ćwiczenia z przyborami (piłki, laski, obręcze gimnastyczne, szarfy, wianki, buławy, skakanki i inne), ćwiczenia na przyrządach to ćwiczenia na kółkach, drążkach, poręczach, „koniach", „kozłach" z łękami i wielu innych mało nawet u nas znanych przyrządach. Mistrzostwa gimnastyczne Związku Radzieckiego rok rocznie gromadzą olbrzymie ilości startujących. Najlepszym dowodem tego będzie jeśli przytoczymy iż w 1939 r. w mistrzostwach Moskwy brało udział 1.940 gimnastyków i 812 gimnastyczek, a na mistrzostwach wyższych uczelni Moskwy brało udział 1.547 mężczyzn i 852 kobiety.

POZIOM GIMNASTYKÓW ZSRR NIE MA SOBIE RÓWNYCH

O poziomie gimnastyków radzieckich nie potrzebujemy chyba pisać. Nie tak dawno gościliśmy ich przecież w Warszawie i widzieliśmy ich klasę. Warto nadmienić jednak, że już w 1937 r. na robotniczych mistrzostwach świata w Antwerpii gimnastycy radzieccy odnieśli zdecydowane zwycięstwo zostawiając daleko poza sobą najlepsze zespoły świata.

KORZYŚCI JAKIE WYNIKAJĄ Z UMASOWIENIA GIMNASTYKI

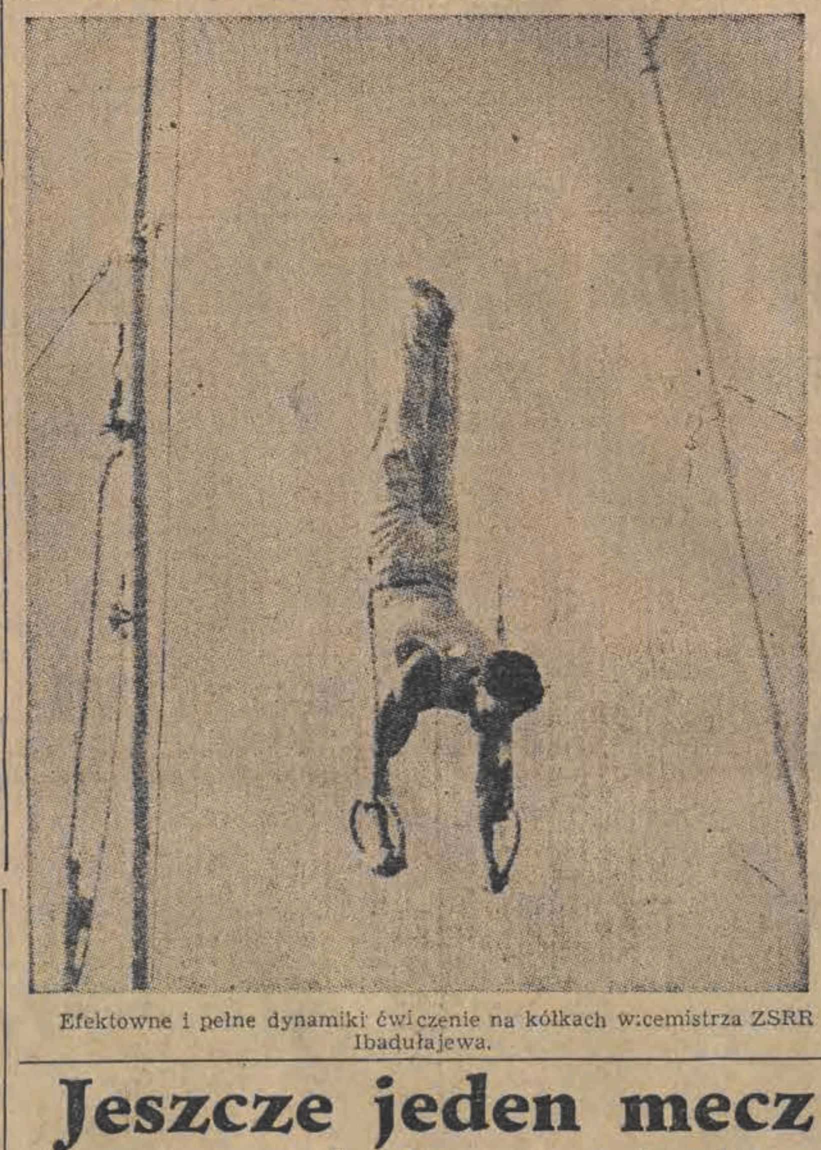
Odpowiedź na pytanie, czemu przypisać tę wysoką klasę gimnastyków radzieckich, znaleźć nie trudno. Przede wszystkim więc temu, że stała się ona już dzisiaj naturalną potrzebą każdego zdrowego obywatela.

Daje to podwójne korzyści: przynosi zdrowie i podnosi sprawność fizyczną całego narodu i zarazem nie tylko w tej dziedzinie sportu, ale i w wielu innych daje naszym sąsiadom tę zdecydowaną supremację nad innymi.

PYTANIE NAD KTÓRYM WARTO BY SIĘ ZASTANOWIĆ

Wydaje nam się, że dzisiaj wartoby zastanowić się czy i u nas nie udałoby się, oczywiście bez szkody dla produkcji, wprowadzić gimnastykę do naszych zakładów pracy jako aktywny w niej wypoczynek, co mogłoby wpłynąć dodatnio na jej wydajność.

Gdyby nam się to udało — poczynilibyśmy niewątpliwie wielki krok naprzód w kierunku szybkiej realizacji uchwały Biura Politycznego PZPR, na czym nam wszystkim tak bardzo zależy.



Efektowne i pełne dynamiki ćwiczenie na kółkach wicemistrza ZSRR Ibadułajewa.

REPREZENTACYJNA kadra narciarzy

Kapitanat sportowy ustalił reprezentacyjną kadrę narciarzy, obejmującą 20 zawodników, którzy wyróżnili się wynikami, osiągniętymi w ubiegłym sezonie:

Daniel-Krzeptowski, St. Marusarz, Kula, Ciaptak-Gąsienica, J. Marusarz, (wszyscy SNPTT Zakopane), Kwapień (Gwardia Zakopane), Bachleda (SNPTT), Wieczorek (K. N. Szczyrk), Dziedzic (AZS Kraków), L. Tajner (Warta Cieszyn), Bukowski (Gwardia Zakopane), Popieluch (AZS Zakopane), Samek-Gąsienica (Gwardia Zakopane), Holeksa (LKS Barania, Wisła), Węgrzynkiewicz (SNPTT Bielsko), Karpiel (AZS Zakopane), Plonka (SNPTT Bielsko), Fronek-Gąsienica (Gwardia Zakopane), Dąbrowski (LKS Barania Wisła), Szeliga (AZS Zakopane).

Ponadto ustalono drugą grupę kadry reprezentacyjnej, w skład której wchodzi również 20 zawodników.

Dział oficjalny ŁOZB

KOMUNIKAT Wydziału Sportowego Nr 10

1. Przedłuża się termin zgłoszeń do drużynowych mistrzostw Okręgu kl. B na rok 1949-1950 do dnia 7. 11. 1949 r., w którym to dniu odbędzie się losowanie w lokalu ŁOZB. Zaznacza się, iż obecność delegatów nie jest obowiązująca.

2. Z dniem 30. 10. 1949 r. został przyjęty w poczet członków Wydziału Sportowego kol. Ekert Wł.

3. Przypomina się, że DKS Aleksandrów do dnia dzisiejszego nie wpłacił należących się ŁOZB zł. 2,500. Jeśli w ciągu 10 dni powyższa suma nie zostanie wpłacona klub zostanie zawieszony.

4. Wydział Sportowy wzywa na dzień 7. 11. 1949 r, godz. 18 przedstawiciela DKS Aleksandrów z książeczkami zawodników startujących na zawodach w Piotrkowie Tryb. w dnia 23. 10. 1949 r.

Sekretarz
(—) J. Służewski

Przewodniczący W. S.
(—) M. Tyl

Koszykowe zespoły A klasowe rozpoczynają też mistrzostwa

Po turnieju o puchar PZKSS w siatkówce żeńskiej i męskiej, przyszła kolej na piłkę koszykową. Już w nadchodzącą sobotę w sali YMCA rozpoczynają się zawody drużyn żeńskich o mistrzostwo kl. A. O godz. 18-ej Spójnia spotka się z ŁKS Włókniarzem, następnie Chemia ze Związkowcem Zrywem.

W niedzielę o godz. 10, również w sali YMCA — rozpoczną się zawody koszykówki męskiej o mistrzostwo kl. A. Do klasy tej zaawansował Kolejarz, Bawełna oraz Widzew.

Program pierwszego dnia mistrzostw przedstawia się następująco:

Godz. 10 — Związkowiec Zryw — Spójnia IB.

Godz. 11 — Kolejarz — Bawełna.

Godz. 12 — Widzew — ŁKS Włókniarz IB.

Godz. 18 — Chemia — AZS (przed mecz ligowego spotkania Spójnia — ŁKS Włókniarz).

Jeszcze jeden mecz pływacki
Tym razem Łódź gościć będzie pływaków „Stali"

Sezon jesienno-zimowy pływacy łódzcy rozpoczęli w ub. niedzielę meczem międzyokręgowym z reprezentacją najsilniejszego okręgu Polski, Śląskiem. Łodzianie pierwszy start przegrali, acz kolwiek były szanse na zwycięstwo.

W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami nie mniej ciekawego meczu między drużynowym wicemistrzem Polski — „Stalą" — Katowice, a mistrzem Okręgu Łódzkiego „Związkowcem — Zrywem". Zespół katowicki w pływactwie powojennym zawsze odgrywa poważną rolę.

W r. 1946 był mistrzem Polski. Po odejściu Ramoli z tego klubu do Polonii bytomskiej nastąpiło pewne osłabienie sekcji. Nie trwało to długo. Pod okiem trenera klubu ob. Frani kształci się młodzież, która dochodzi do głosu już w r. 1947. Od tego czasu „Stal" (dawniej Pogoń) zawsze utrzymuje się na II lub na III pozycji w Polsce.

Najlepszymi pływakami tego klubu to przede wszystkim mistrzowie i reprezentanci Polski Szołtysek i Procel.

Szołtysek od r. 1947 jest posiadaczem tytułu mistrza Polski na 100 i 200 m styl. klasycznym, Procel od ub. roku nie doznał w Polsce porażki na 100 m st. dowolnym. Dziewczęta „Stali" mają tytuł drużynowego mistrza Polski juniorów na r. 1949. „Związkowiec-Zryw" także należy do czołowych klubów Polski. Na ostatnich mistrzostwach Polski zajął V-te miejsce, a gdyby nie choroba Jery z powodzeniem mógłby być na III-cim miejscu. Do największych sukcesów tego klubu należy zdobycie mistrzostwa Polski juniorów na rok 1949. Sztafeta 4x200 m st. dowolnym „Związkowca-Zrywu" w ub. sezonie jesieno-zimowym pobiła rekord Polski, lecz nie długo cieszyła się tym sukcesem, gdyż nieco później „Polonia" Bytom w bezpośrednim zetknięciu się ze „Związkowcem-Zrywem" na mistrzostwach zimowych rekord ten poprawiła.

Najlepszymi zawodnikami tego klubu to reprezentanci i wicemistrzowie Polski: Boniecki i Kowalska oraz Dobrowolski, Jera, Sobczak, Jaworski.

Mecz ten będzie jakby spotkaniem rewanżowym za porażkę Łodzi ze Śląskiem.

Czy łodzianie zrehabilitują się, trudno powiedzieć, gdyż najprawdopodobniej zabraknie na starcie znowu chorego Dobrowolskiego. W razie pomyślnego zabiegu chirurgicznego przed niedzielą zawodnik ten będzie mógł wziąć udział w meczu.

Przedsprzedaż biletów na powyższe zawody odbywa się w sekretariacie KS „Związkowca"-Zrywu" przy ul. Pogonowskiego 82.

W. Ażajew 307

Daleko od Moskwy

— Mamy prośbę, Aleksy Mikołajewiczu — niepewnie zaczął Machow — Pozwólcie nam zostać tutaj i opuścić jeden kurs. Potem postaramy się nadrobić. Przykro jest nie być obecnym na takiej próbie, przecież tak długo się czekało. A nigdy jeszcze nie widzieliśmy, jak się wypróbowuje takiego olbrzyma.

Aleksy złagodniał i usiadł na pagórku.

— Siadajcie, wypocznijcie. Beridze zrobił nam zawód. Zatrzymał się, ugrzązł u Filimonowa i nie przyjeżdża. Posłałem po niego Karpowa. Chyba wkrótce przyjadą.

— Zdaje się, że już walą, — odezwała się Musia.

Karpow powrócił jednak sam — zdenerwowany i rozstrojony.

— Nasz Jerzy Zwycięski nie ma nawet zamiaru tu się zjawić, oświadczył. — Kazał abyś ty przyjechał. Widocznie coś się stało. Jest jednak w doskonałym humorze: uśmiecha się, gładzi brodę... Pokazał mi silniki, pompy — wszystko pracuje, jak w zegarku. Wszyscy się tam zebrali. Beridze przemawiał. Prześcignęli nas, towarzyszu. Z taka rura szybko sobie nie poradzisz, a u nich wszystko składnie idzie. Ty zaś, Aleksy Mikołajewiczu, jedź — surowo rozkazał. I na papierku nawet napisał.

Na drugiej stronie kartki Kowszowa było napisane, niebieskim ołówkiem: „Powtarzam jeszcze raz: proszę się natychmiast u mnie stawić w bardzo ważnej sprawie".

Wściekły Aleksy, klnąc nielitościwie, i dobierając na Beridzego słowa pełne jadu, pomknął na węzeł przeładunkowy.

* * *

Auto wpadło w rozpędzie na teren stacji węzłowej przetaczania ropy. Wszystko tu lśniło w słońcu i miało odświętny wygląd. Aleksy rzucił okiem na duży kamienny budynek stacji pomp; z prawa stały rzędem ogromne cysterny, skąd dobiegało ogłuszające, częste stukanie pneumatycznego nitowania. Na całym terenie rozrzucone były, śnieżne białe domki: posterunkowe, teletechniczne, kierowników ruchu, elektrownia, kotłownia, pracownia mechaniczna, a tuż przy pagórkach — bursy w których mieściły się domki dla budowniczych. Było to całe miasto, wyrosłe w oczach Aleksego.

Naczelny inżynier znajdował się oczywiście w przestronnej, jasnej hali motorów i pomp. Obok niego i Filimonowa stało w milczeniu około dwudziestu monterów. Wszyscy zgromadzili się przy pompach. Tam również był i Seregin. Trzymając uroczyście w jednym ręku klucz, a w drugim kontrolkę, wyglądał jak gdyby trzymał straż. Oczy jego płonęły. Ogromne lśnące maszyny pracowały bezgłośnie. Filimonow umazany smarami ledwo trzymał się na nogach. Twarz, ręce, koszula i spodnie Jerzego Dawidowicza były również umazane smarami. Ale po wyrazie oczu, spokojnej twarzy, sposobie w jaki szarpał brodę — można było odgadnąć, że próba uruchomienia stacji pomp — wypadła doskonale.

— Patrz, co za cuda? Nie mogę się po prostu napatrzeć! — zawołał Beridze do Kowszowa. — Może jednak przywitasz się z nami, powinszujesz zakończenia montażu motorów i pomp, oraz puszczenia ich w ruch? Powinszuj chociażby temu oto bohaterowi, — położył rękę na ramieniu Filimonowa, który uśmiechał się znużony.

— Winszuję — mruknął gniewnie Aleksy.

Wszyscy roześmieli się. Aleksy przystanął, spojrzał na pracę pomp, przespacerował się po kaflowej podłodze do hali motorów i powrócił z rozjaśnioną twarzą.

— Zuch z ciebie, gotów jestem pójść piechotą, aby przytaszczyć tu proporzec, — zawołał, obejmując Filimonowa. — I wam wszystkim winszuję, towarzysze, zwrócił się Aleksy do monterów, ściskając im ręce.

— A my z Jerzym Dawidowiczem i Rogowem postanowiliśmy podczas twojej nieobecności, że proporzec zostanie przy tobie, — odrzekł Filimonow. — Niezależnie od wszystkiego dzisiejszy dzień kosztował cię więcej trudu, aniżeli nas.